

Armia etiopska zorganizowała demonstrację siły

Komitet koordynacyjny etiopskich sił zbrojnych ogłosił przez radio, iż rozwiązane zostały trzy instytucje pozostające dotychczas pod bezpośrednią kontrolą cesarza Haile Selassie. Jednocześnie armia urządziła w Addis Abebie demonstrację siły.

13 sanatoriów stanie na stokach Góry Parkowej w Krynicy

W Krynicy zakończony został pierwszy etap prac przy budowie Góry Parkowej. Generalny wykonawca — Nowosądeckie Przedsiębiorstwo Budowlane — dokonał uzbrojenia terenu, na którym wybudowanych zostanie 13 sanatoriów o łącznej ilości 2.200 łóżek. Powstanie tu także zakład przyrodolecznicy, za-

Przerwanie ognia na Cyprze

NIKOZJA
Na Cyprze weszło wczoraj po południu, w życie zawieszenie broni. Obie strony przestrzegają przerwania ognia.

W ciągu całego okresu ostatnich działań wojennych na Cyprze, tj. od środy, zginęło 3 żołnierzy ONZ, a 32 zostało rannych. Według doniesień prasy ankarskiej, armia turecka w czasie ostatnich dwóch dni działań wojennych na Cyprze straciła 21 żołnierzy.

16 bm. przed gmachem konsulatu USA w Salonikach odbyła się demonstracja studentów — Greków i Greków cypryjskich. Na transparentach demonstrantów widniały napisy: „CIA — syndykat zbrodni“, „Amerykanie wynoście się z Grecji“. Podobne demonstracje odbyły się w Atenach i na Krecie, gdzie znajduje się amerykańska baza lotnicza.

BONN
Rzecznik bońskiego MSZ oświadczył, że rząd RFN nałożył embargo na dostawy broni i materiałów wojskowych do Grecji i Turcji.

Nikt z żyjących nie pamięta takich opadów

Czy nawrót ery lodowcowej?

[Korespondencja z Australii]

Taki i podobne tytuły często można obecnie spotkać w prasie australijskiej. Pożytki dla rozważań o zmianie klimatu i groźbie nadejścia nowej ery lodowcowej dostarczają kaprysy pogody, jakie nie omijają i tego kontynentu.

W styczniu br., czyli w środku australijskiego lata, gwałtowna powódź zalała olbrzymie połacie kraju. Pod wodą znalazło się wiele miejscowości, w tym wielkie miasto Brisbane. W sześć tygodni później tereny wokół Brisbane ponownie ucierpiały od powodzi. W kilku następnych tygodniach ulewne deszcze spadły na Melbourne i ca-

Płonie zbiornikowiec

W pobliżu Kapsztadu wybuchł pożar na zbiornikowcu naftowym „World Princess” należącym do armatora liberyjskiego. Płynął on z transportem ropy z Zatoki Perskiej do Francji. Załoga walczy z żywiołem.

Holowniki odciągnęły statek na dalszą odległość od portu w obawie przed eksplozją i zagrożeniem urządzeń portowych.



NA PÓŁMETKU

Cena 1 zł A

echo

KRAKOWA

ROK XXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 192 (8985)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODznaką M. KRAKOWA

Kraków, sobota 17, niedziela 18 sierpnia 1974 r.

„TAKON” w Poznaniu zgromadzi towary z 35 krajów świata

Międzynarodowe Targi Konsumpcyjne w Poznaniu odbędą się w tym roku w dniach 22-29 września. W porównaniu z rokiem ub. będzie to impreza większa, tak pod względem zajmowanej powierzchni, która wyniesie ok. 90 tys. m kw., wobec 70 tys. m kw. w roku 1973, jak i liczby wystawców oraz krajów reprezentowanych. Krajów będzie 35 (wobec 32 w roku ub.), w tym 8 krajów socjalistycznych, 17 krajów Europy zachodniej oraz Stany Zjednoczone i Japonia, 8 krajów rozwijających się. Tak więc reprezentowane będą wszystkie europejskie kraje socjalistyczne — za wyjątkiem Rumunii — oraz Kuba, prawie cała Europa zachodnia — bez Islandii, Luksemburga, ale łącznie z Portugalią, a z krajów rozwijających: Algieria, Brazylia, Cypr, Egipt,

Honkong, Indie, Kolumbia, Korea Płd.

W porównaniu z rokiem ubiegłym program wystawieniczy został rozszerzony. Oprócz towarów konsumpcyjnych — przedmiotem ekspozycji będą również maszyny i urządzenia dla przemysłu spożywczego i zakładów zbiorowego żywienia, dla różnych branż przemysłu lekkiego (wełnienniczy, skórzanego itd.), a także urządzenia do prania, czyszczenia i prasowania, wreszcie maszyny i narzędzia rolnicze, ogrodnicze oraz dla potrzeb leśnictwa.

W tym roku Międzynarodowe Targi Konsumpcyjne odbędą się niemal bezpośrednio po Krajowych Targach Jesiennych, kończących się 8 września.

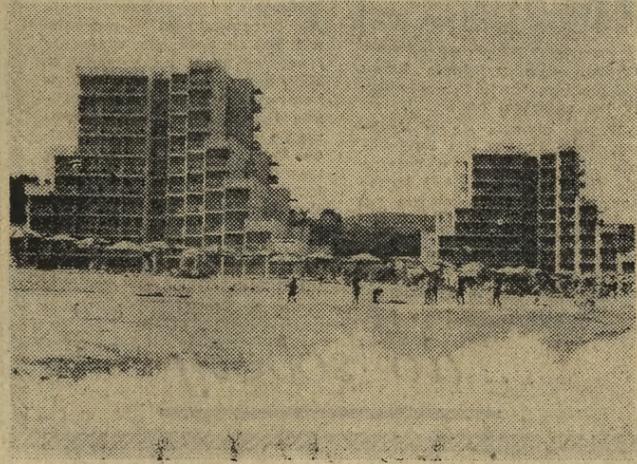
Ekspozycja polska przyniesie wiele nowości z dziedziny przemysłu lekkiego, m. in. wyroby z wełny ze znakiem „Woolmark”, z bistoru, nowe modele odzieży i obuwia. Nowe konstrukcje magnetofonów kasetyowych i kwadrofonicznych prezentuje nasza elektronika. Przygotowywana jest bardzo bogata ekspozycja sprzętu sportowego i artykułów gospodarstwa domowego. Także przemysł skórzany zapowiada wiele nowości z zakresu galanterii.

W ramach poznańskiej imprezy odbędą się targi opako-

Rołnicy narzekają, że deszcze niszczą warzywa, opóźniają dojrzewanie owoców, powodują plagę robactwa, a przede wszystkim wpływają na pogorszenie jakości owocowej runa. W Nowej Południowej Walii, której stolicą jest Sydney, zanotowano w

(Dokończenie na str. 2)

Na czarnomorskim wybrzeżu tysiące turystów z całej Europy korzystają w pełni z jego uroków. Zalane słońcem plaże, wysoka temperatura morskiej wody — można tylko pozazdrościć. Na zdjęciu: najnowsze hotele bulgarskiego uzdrowiska Albena
CAF — Surowiec



Już milion osób zwiedziło polską wystawę gospodarczą w Moskwie

Korespondent PAP Michał Skalenajdo pisze:

Polska wystawa gospodarcza w Moskwie przeżywała 16 sierpnia swój wielki dzień. W tym bowiem dniu liczba zwiedzających naszą jubileuszową ekspozycję przekroczyła milion osób.

Ta rekordowa frekwencja osiągnięta w ciągu miesiąca jest wymownym świadectwem ogromnego powodzenia, jakie zdobyła wystawa wśród szerokiego rzesz społeczeństwa radzieckiego, a zarazem dowodem powszechnej sympatii okazywanej naszemu krajowi i wielkiego zainteresowania dla jego socjalistycznego dorobku.

Milionowym gościem wystawy był Michał Kisin, robotnik ze Stołecznych Zakładów Elektromechanicznych im. Włodzimie-

rza Iljicza. Oprócz pamiątkowego medalu wręczonego przez przedstawicieli dyrekcji M. Kisin wraz z małżonką zaproszony został na kilkunastodniową wycieczkę do Polski, ufundowaną przez Polskie Biuro Podróży „Orbis”.

W tym samym dniu zapoznał się z naszą ekspozycją minister handlu zagranicznego ZSRR — Nikołaj Patoliczew.



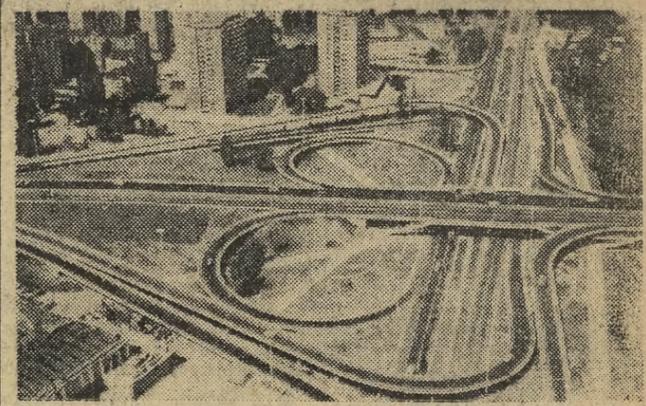
ORGAN KC KPZR, dziennik „Prawda” zamieścił w piątkowym numerze obszerny artykuł redakcyjny o nowej książce sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa zatytułowanej — „O komunistycznym wychowaniu mas pracujących”. Dziennik podkreśla, że książka ta stanowi znaczny wkład w rozwój teorii i praktyki komunistycznego wychowania.

DZIS, 17 bm. odbędą się w Indiach wybory prezydenta republiki.

OPOZYCJA CHADECKA w RFN odrzuca rządowy projekt ustawy w sprawie kontrolowania fuzji wydawnictw prasowych.

PRZEBYWAJĄCY w stolicy Tanzanii, Dar es-Salaam, portugalski minister spraw zagranicznych, Mario Soares, prowadzi rozmowy z przedstawicielami Frontu Wyzwolenia Mozambiku (FRELIMO) na temat przekazania władzy temu ruchowi.

wań tzw. „TAROPAK”. Weźmie w nich udział 14 państw (wobec 10 w roku ub.).



BANK LUBZKICH SERC

Autokarami do różnych miejscowości

Wzorem lat ubiegłych również i w tym roku krakowskie przedsiębiorstwa oraz instytucje wypożyczają starszym ludziom autokary, które wiozą ich na atrakcyjne wycieczki. Oto meldunki z ostatnich dni:

■ Do Ojcowa i Pieskowej Skály wyjechały autokarem — wypożyczonym przez Spółd. Turystyczną „Gromada” — mieszkanki Domu Renistów przy ul. Reja.

■ Pojazdy mechaniczne „Mostostal” w Nowej Hucie oraz Przedsiębiorstwa „Montin” (Kraków-Czyżyny) — powiozły do Kalwarii Zebrzydowskiej stałych bywałców dwóch nowohuckich Klubów Seniora PKPS, mieszkających się na os. Krakowiaków i na os. Kazimierzowskim.

■ Pensjonariusze Domu Pomocy Społ. przy ul. Helców skorzystali z możliwości dotarcia do Suchej, Myślenic, Zawoi, Tyńca i Lasku Wolskiego, gdyż autokary zostały bezpłatnie udostępnione przez Przedsiębiorstwo „Turysta” (pl. Szepepański), Zakłady „Pofa” (ul. Mogińska), WSK (ul. Wrocławska) i Radę Zakładową Huty im. Lenina.
(107)

Zdjęcia Trasy Łazienkowskiej oglądaliśmy już nie raz, ale po raz pierwszy możemy obecnie podziwiać tę piękną arterię komunikacyjną z lotu ptaka.
CAF — Gładysz

Z dalekopisu

● Brytyjskie towarzystwo turystyczne „Court Line” poinformowało, iż zlikwiduje swą działalność. Oznacza to, że ok. 150 tys. turystów z W. Brytanii i zagranicy, którzy powierzyli firmie zorganizowanie wakaacji, zostało „na lodzie”. Większość z nich wpłaciła już pieniądze na konto wyjazdów urlopowych. Dyrekcja „Court Line” oświadczyła, że przyczyną bankructwa firmy jest ostatni kryzys paliwowy i skomplikowane problemy ekonomiczne, z którymi boryka się Zachód.

● Radni miasta Windsor w Wielkiej Brytanii, rozważają możliwość rozpielenia w miejscowym parku „pewnego pięknego srodka”, aby odstraszyć stamtąd bosonogich hipiesów i innych włóczęgów, którzy zamierzają zjechać tu na festiwal muzyki pop.

● Wielka sensacja na stacji kolejowej Biblis w RFN, wybudził w nocy z czwartku na piątek pociąg pospieszny jadący z Mannheimu. Przybył on z ogromną „pochednią” — płonął ostatni wagon. Ogień zlokalizowała dopiero miejscowa straż. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Aresztowano dwóch osobników, których podejrzewa się o podpalenie wagonu.



ZSRR. Gospoda „Leśna bajka” zbudowana wśród drzew nad jeziorem w pobliżu Perzajstawa przyciąga turystów oryginalną architekturą a także... smaczną kuchnią. CAF - TASS

W USA bojkot towarów japońskich

Na niedawnej, międzynarodowej konferencji w Londynie przedstawiciele Japonii odmówili przyłączenia się do akcji ochrony wielorybów, argumentując, że ich mięso i tusz są dla nich jednym z podstawowych produktów. To stanowisko spotkało się z dezaprobatą w różnych krajach, zaś w USA trwa kampania na rzecz bojkotu towarów japońskich. Uniwersytet Harvard wycofał duże zamówienie na mikroskopy elektroniczne firmy Nihon Electronics Co. Anulowane są też na amerykańskim rynku liczące transakcje z firmą Nissan Motors, producentem znanej marki samochodu „Datsun”.

Co słysząc?...

Belgijski projekt ustawy o wykroczeniach drogowych przewiduje obniżenie dopuszczalnej granicy alkoholu we krwi z 1,5 do 0,8 promille. Wykroczenia drogowe dokonane pod wpływem alkoholu będą kwalifikowane w przyszłości jako cięższe przestępstwa, za które grozi kara więzienia od 1 tygodnia do 1 miesiąca lub kara grzywny od 1,5 do 15 tys. franków belgijskich.

Posiedzenia Rady Ministrów i Prezydium Rządu

Najważniejsze aktualnie zadania:

■ Przyspieszenie zbioru zbóż ■ Rytmiczna produkcja w przemyśle ■ Sprawność transportu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 16 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem wojewodów i prezydentów miast.

Na podstawie analiz przedłożonych przez Komisję Planowania i GUS rząd dokonał

oceny wykonania zadań społeczno-gospodarczych w lipcu i w okresie siedmiu miesięcy br., a jednocześnie określił kroki, jakie należy przedsięwziąć w celu utrzymania szybkiego tempa rozwoju gospodarki w II półroczu.

Wyniki lipca i siedmiu miesięcy wykazują, iż utrzymuje się wysoka dynamika społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

W przemyśle i innych dziedzinach produkcji materialnej zadania zostały zrealizowane pomyślnie i z wyprzedzeniem w stosunku do założeń planu. W dużej mierze przyczyniła się do tego realizacja zadań dodatkowych, podjętych dla uczczenia 30-lecia Polski Ludowej.

Za najważniejsze aktualnie zadanie, któremu wszystkie organa administracji i gospodarki powinny poświęcić maksimum uwagi, uznano przyspieszenie zbioru zbóż oraz innych prac polowych, a zwłaszcza siewu rzepaku, poplonów i zbóż ozimych.

Zniwa osiągnęły już półmetek w całym kraju, z wyjątkiem obszarów nadmorskich.

Rząd oceniając wysoko dotychczasową pracę rolników i pracowników służb rolnych przy żniwach zwrócił się jednocześnie o jej kontynuowanie, o wykorzystanie obecnej poprawy pogody, aby jeszcze bardziej przyspieszyć koszenie zbóż, ich sprzęt i zwózkie. Trzeba też uczynić wszystko, aby we właściwych terminach agrotechnicznych wykonać siew rzepaku, poplonów i zbóż ozimych. Oczekuje się usprawnienia skupu i odbioru ziarna bez narażania rolników na stratę czasu. Pilnym zadaniem staje się przygotowanie i rozprowadzenie na czas kwalifikowanego ziarna nasiennego oraz zapewnienie dostatecznej ilości nawozów mineralnych pod siewy jesiennie.

Pierwszoplanowym zadaniem w przemyśle jest utrzymanie właściwej rytmiki produkcji w warunkach nasilenia zwolnień pracowników do robót żniwnych. Czołowym zadaniem transportu, a zwłaszcza transportu kolejowego jest zapewnienie sprawności przewozu płodów rolnych, nasion oraz artykułów zaopatrzeniowych dla wsi, przede wszystkim węgla, a tak-

że przygotowanie się do zwiększonych zadań przewozowych we wrześniu i IV kwartale. Konieczna jest intensyfikacja działań na rzecz sprawnej realizacji inwestycji.

Rada Ministrów oceniła stan bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie i zobowiązała resort górnictwa i energetyki oraz inne resorty do wzmocnienia działań w dziedzinie ochrony załóg górniczych przed wszelkiego rodzaju zagrożeniami.

Masowe bunty chłopskie w krajach EWG

Dokładnie w 450-lecie wielkich buntów chłopskich, które wstrząsnęły feudalną Europą, znowu zbuntowali się chłopcy we Francji, Włoszech i RFN. Tym razem wrogiem są nie feudałowie, lecz stratedzy gospodarcy z EWG. Zachodniemieckie organizacje chłopskie zamieszczają w prasie, na kolumnach płatnych ogłoszeń, manifesty do mieszczan, agitujące do solidarności.

Chłopi obliczyli, że w zeszłym roku, przy konsumpcji mięsa obniżonej z powodu drożyzny o 60 milionów kg, gospodynie w RFN musiały wydać o 1,6 miliarda marek więcej. Sami wszakże producenci rolni zarobili o 11 milionów marek mniej. W ciągu 12 lat koszty utrzymania wzrosły w RFN o 55 proc., podczas gdy ceny skupu tylko o 13 proc., przy czym w tym roku spadły one o 10 proc. Masowe manifestacje odbywają się od miesiąca we Francji. Protestujący chłopcy blokują ciągnikami autostrady i ulice, wysypują sterty gnoju przed ratuszami, spędzają krowy na luksusowe plaże, nabijają półwariatowane prosiaki na sztachety płotów przed merostwami i zalewają gnojówką trotuary przed domami przedstawicieli władz prowincjonalnych.

Czy nawrót ery lodowcowej?

(Dokończenie ze str. 1) tym roku 65 powodzi. Z 25 tegorocznych weekendów tylko 4 były pogodne! Nikt z żyjących nie pamięta tak obfitych opadów.

Uczni starają się ustalić przyczyny zjawiska, lecz dotychczas niewiele mogą powiedzieć. Prof. Alan Tucker, szef australijskiej służby meteorologicznej, w niedawno udzielonym wywiadzie powiedział: „My uczni znajdujemy się w początkowej fazie rozumienia doniosłych zmian meteorologicznych zachodzących w tropiku”.

Na razie wiadomo tyle, że niezwykle silne opady nad wschodnim wybrzeżem spowodowały wiejące z południa masy powietrza. Podobno temperatura oceanów, zarówno Wielkiego, jak też Indyjskiego podniosła się o kilka stopni, chociaż średnia temperatura Ziemi w okresie od 1940 roku ulegała obniżeniu o 0,3 st., a pokrywa śnieżna półkuli północnej zwiększyła się o 10 proc. Może to spowodować pokrycie lodowcem przestrzeni oddzielającej Islandię od Grenlandii.

BARBARA MAJOREK

Dodatkowe pociągi do Zakopanego
Dyrekcja OKP w Krakowie uprzejmie informuje, że w dniach od 25 do 29 sierpnia br. będą kursować dodatkowe pociągi nr 13101 i nr 31102 „Tatry” do i z Zakopanego.

Podróżnicy mogą nabywać bilety i miejscówki na przejazdy w wymienionych dniach w relacji Warszawa — Zakopane — Warszawa k-6923

PIĄTEK, 16 sierpnia był w Tatrach najcieplejszym dniem roku i obecnego lata. Dyżurny Obserwatorium Meteorologicznego na Kasprowym Wierchu zanotował tam w godzinach południowych plus 19 st. W Zakopanem przy bezchmurnym niebie temperatura wynosiła 33 st.

NA 5 MIESIĘCY przed terminem, Śląskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych prze-

zakończyło nowy odcinek zmodernizowanej drogi z Goczałkowic do Komorowic na trasie Bielsko-Biała — Katowice. Dzięki temu, podróż z Bielska-Białej do Katowic trwa obecnie o 30 minut krócej.

PKO informuje, że 15 bm. odbyło się w Warszawie XXV losowanie premiowych bonów oszczędnościowych. 10 głównych wygranych po 200.000 złotych padło w województwach: katowickim, kieleckim, krakowskim, warszawskim i wrocławskim.

Z KRAJU

Decyzje o regulacji i podwyżce płac szeregu grup pracowniczych

16 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Wykonując ustalenia rządowego programu placowosocjalnego, zatwierdzonego na XII Plenum KC PZPR i uchwalonego w styczniu br. przez Sejm — Prezydium Rządu podjęto decyzje o regulacji i podwyżkach płac szeregu grup pracowniczych.

I tak z dniem 1 września br. wprowadza się podwyżki i regulacje płac dla pracowników instytucji artystycznych, realizacji filmów i uogólnienia kultury, takich jak: muzea, biblioteki, domy kultury i kluby, a także dla pracowników kin i wydawnictw książkowych.

Nowe zasady wynagradzania przewidują, oprócz przecięcia z wynagrodzeń „brutto” na wynagrodzenia „netto”, także dostosowanie systemu wynagrodzeń do specyfiki poszczególnych zawodów, sukcesywne wprowadzanie dodatku za wysługę lat, a także określone preferencje dla młodych aktorów, którzy podejmują pracę poza siedzibami szkół aktorskich.

Zasady wynagradzania pracowników wydawnictw książkowych nawiązują do wcześniej wprowadzonych zasad dla pracowników wydawnictw prasowych, jednak w pełni uwzględniają różnice w charakterze pracy tych instytucji.

Z dniem 1 października br. regulacja i podwyżkami płac objęci zostaną pracowni-

cy przedsiębiorstw geologicznych, hydrogeologicznych, geofizycznych i poszukiwań naftowych oraz zakładów doświadczalnych i zakładów opracowań geologicznych, pracujących na rzecz tych przedsiębiorstw.

W tym samym czasie otrzymają podwyżki pracownicy zatrudniani w przedsiębiorstwach wodociągów i kanalizacji, energetyki cieplnej i zieleni miejskiej oraz w ośrodkach badań i kontroli środowiska, a także w zarządach miejskich przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i zjednoczeniach gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Regulacjami i podwyżkami płac na mocy tych postanowień Prezydium Rządu, objętych zostanie łącznie ponad 203 tys. pracowników.

Shirley Temple ambasadorem USA w Ghanie

Była aktorka filmowa Shirley Temple (lat 46), odtwórczyni ról dziewczęcych w filmach z lat trzydziestych, mianowana została ambasadorem USA w Ghanie. Poprzednio wchodziła ona w skład delegacji USA w ONZ.

Oba państwa, Grecja i Turcja, oskarżają się wzajemnie o niedotrzymanie przyrzeczeń rozejmu. Grecki minister spraw zagranicznych oświadczył, że turecki „imperializm” zmusił Grecję do opuszczenia NATO, co nie leży w interesie świata zachodniego”. Dodał przy tym, że Turcja nie jest godna, by należeć do tego świata, ponieważ „użyła siły, by narzucić swoją wolę mieszkańcom Cypru, bombardowała ludność cywilną i zniszczyła małą wyspę dla osiągnięcia swoich celów”. Z kolei Ankara odparowała atak słowami premiera Ecewita, iż celem jej operacji było „wsparcie pokoju, wolności i bezpieczeństwa

Szczególnie wielkie zamieszanie wywołał kryzys cypryjski w Waszyngtonie. Prasa amerykańska wyraża poważne obawy o przyszłość amerykańskich baz w Grecji, przy czym nie ukrywa się, iż ostatnie wydarzenia „mogą całkowicie zrujnować południową flankę NATO”.

Obawy te potwierdza zresztą także i prasa francuska, stwierdzając, iż wycofanie się Grecji z organizacji militarnej NATO „stanowi cios dla Stanów Zjednoczonych” i oznacza zburzenie całego ich systemu wojskowego na Morzu Śródziemnym.

Opublikowany 16 bm. w Atenach oficjalny komunikat, głosi, że w nocy z 15 na 16 bm. sekretarz stanu USA H. Kissinger skontaktował się telefonicznie z premierem Grecji, K. Karamanlisem i powiadomił go, że USA nie akceptują tureckiej akcji na Cyprze. H. Kissinger — podkreśla się w komunikacie — przekazał premierowi Karamanlisowi zaproszenie prezydenta USA Geralda Forda do przeprowadzenia rozmów w Waszyngtonie na temat kryzysu cypryjskiego. Premier Grecji nie przyjął zaproszenia, tłumacząc odmowę tym, że obecna kryzysowa sytuacja nie pozwala mu opuścić Grecji.

(m-tz)

Od niedzieli...

Kipriacki Dimokratia — Kibris Cumhuriyeti znaczy w języku greckim i tureckim Republika Cypru. Jej niepodległość datuje się od 1960 roku, co zresztą uwidoczniło zostało w herbie Republiki przedstawiającym gołębia pokoju z gałązką oliwną w dziobie na tle tarczy dawnych wojowników. Niestety, herb nie odpowiada cypryjskiej rzeczywistości, choć po latach ciągłych walk i niepokojów, kiedy przyznano mu wreszcie niezawisłość i państwową niezależność Istotnie demonstrował światu, że nie zamierza angażować się w żadne spory międzynarodowe, że chce w pokoju budować swój niepodległy byt.

Stalo się jednak inaczej. Od 1960 roku dni spokojnych na Cyprze było niewiele. Podsycało wściekłość między społecznością grecką i turecką doprowadzając do otwartych walk przy czym rola głównego maciela spokoju mieszkańców wyspy przypadła Grecji. Choć w tym przypadku była ona jedynie narzędziem wojskowej organizacji NATO, która upatrzyła sobie wyspę na swą bazę śródziemnomorską. Kłopoty greckich oficerów odniosły jednak wręcz odwrotny skutek. Doszło do regularnej wojny pomiędzy dwoma państwami-uczestnikami Paktu Półn. Atlantyckiego (NATO). Turcja — jak to głosi jej oświadczenie — wykorzystując

swe uprawnienia państwa-gwaranta niepodległości Cypru zmuszona była podjąć działania w celu obrony pełnej integralności wyspy oraz dla zapewnienia bezpieczeństwa wspólnocie tureckiej.

Na wyspie Turcja okazała się mocniejsza od Grecji. Zyskała pełną przewagę wojskową, zajmując terytoria, które jej zdaniem powinny się znajdować pod administracją społeczności tureckiej (33 proc. terytorium Cypru z pięcioma kantonami), w Genewie — gdzie turecki

minister spraw zagranicznych wysunął koncepcję wprowadzenia na Cyprze ustroju federalnego — po wielogodzinnych kłótniach doszło ostatecznie do zerwania rokowań pokojowych. W dwie godziny potem na Cyprze doszło do regularnego starcia dwóch armii — tureckiej z grecką. Obroną na NATO Grecja wystąpiła z jej szeregów, ogłosiła powszechną mobilizację i szykuje się do generalnej rozprawy z Turcją.

Oto i rezultat NATO-wskich intryg, które doprowadziły do poważnego zagrożenia pokoju w rejonie Morza Śródziemne-

Kryzys cypryjski

Cypru, oraz położenie kresu clerpieniom Turków, jakie były ich udziałem od lat...”.

16 bm. zebrała się w Brukseli Rada NATO dla omówienia konsekwencji wycofania się Grecji z wojskowej struktury NATO. W rozmowie z dziennikarzami, po posiedzeniu Rady NATO, sekretarz generalny paktu, Joseph Luns przyznał, że sojusz atlantycki został osłabiony w następstwie decyzji Grecji.

...do soboty

Śmierć młodego kajarkarza

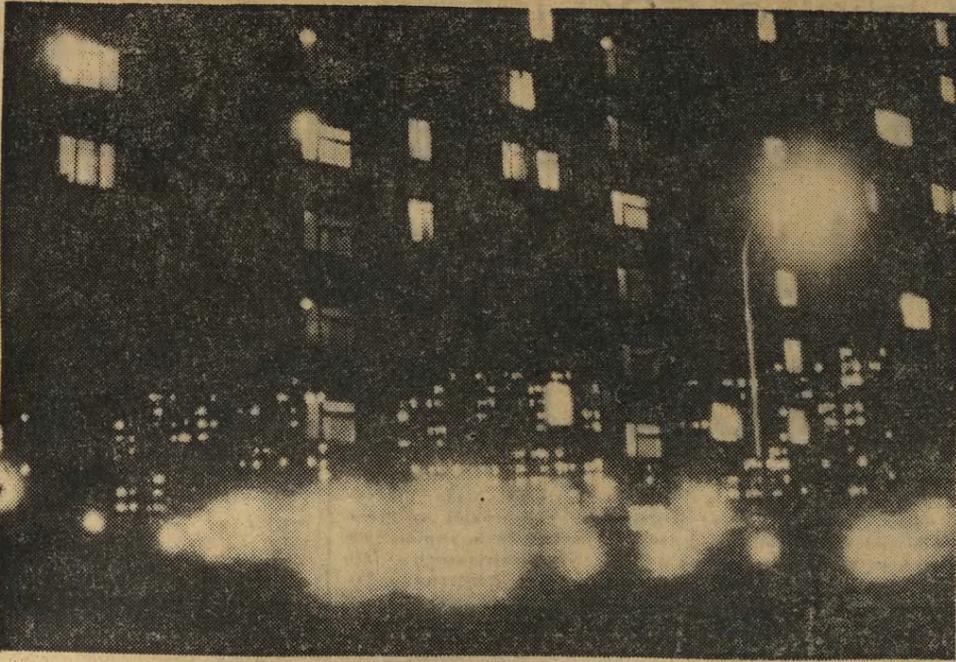
Na torze słalomowym wytyczonym na rzece Poprad koło Nowego Sącza utonął podczas treningu 15-letni zawodnik klubu Start Nowy Sącz — Czesław Popiela. Przyczyną tragicznego wypadku była miejscowa prokuratura. Klub Start, który miał być gospodarzem kajarskich górskich drużynowych mistrzostw Polski w słalomie w dniach 17 i 18 sierpnia odwołał zawody na znak żałoby.

echo KRAKOWA

REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — sekretarz odpowiedzialny, Helena Bieronowa, Maria Kwiatkowska, Jerzy Langier, Maria Michalikowa, Jerzy Piekarczyk, Andrzej Urbańczyk — członkowie kolegium.

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa” ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, („Echo Krakowa” skrytka poczty 61, 30-960 Kraków). Telefony: cent. 235-60, redaktor naczelny 246-78, sekretarz odpowiedzialny 580-93, dział miejski 219-48, dział łączności z czytelnikami 524-53, dział sportowy 543-58, Biuro Ogłoszeń 553-40.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Wiślna 2, Nr indeksu 35006. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1.



Wrocławskie wagony z krajowych szlaków popędziły do Afryki

Podobnie jak np. zakłady Cegielskiego kojarzą się nam zawsze z Poznaniem, czy Huta im. Lenina z Krakowem — tak z Wrocławiem nierozwalnie związana się już historia Fabryki Wagonów „Pafawag”.

Tempo, w jakim uruchomiono w tych zakładach produkcję

było niezwykle szybkie. Pierwsza węglarka opuściła „Pafawag” już w listopadzie 1945 r. a 3 lata później załoga zameldowała o wyprodukowaniu 10-tysięcznego wagonu.

WROCLAWSKI POTENTAT
„Pafawag” w roku 1974 jest fabryką w całym tego słowa znaczeniu nowoczesną, w której produkcja odbywa się systemem potokowym i jest w dużej mierze zautomatyzowana. Zapomniano też w fabryce o budowie wagonów towarowych, których miejsce zajęła bardziej opłacalna produkcja taboru elektrycznego oraz wagonów pasażerskich i usługowych.

Trzeba w tym miejscu dodać, że w ciągu owych 29 lat zakłady wypuściły 138,926 wagonów towarowych, 869 platform kolejowych, 2655 tendrów parowozowych, 3043 wagony pasażerskie, 666 wagonów pocztowo-bagażowych, 1100 lokomotyw elektrycznych, 683 trójczłony, 25 czwór członów oraz ponad 100 tys. wózków do wagonów towarowych.

Wystarczy?...

„KOLYSKA TABORU” PKP

Jest więc, jak z podanych wyżej liczb wynika, „Pafawag” prawdziwą kuźnią taboru dla potrzeb PKP. Fabryka jest obecnie głównym dostawcą kolejowej trakcji elektrycznej i niezbędnym ogniwem w dziedzinie elektryfikacji naszego kolejnictwa. Historię polskich lokomotyw elektrycznych zapoczątkowała tu w roku 1953 lokomotywa typu 1E o mocy 1600 kW. Dzisiaj buduje się tu lokomotywy elektryczne o mocy dwukrotnie większej. Do produkcji wchodzi teraz nowe typy krajowej konstrukcji wykonane przez inżynierów z Centralnego Biura Konstrukcyjnego Taboru Kolejowego w Poznaniu. Będą to lokomotywy typu 102 E i typu 201 E. Oba nowe typy lokomotyw elektrycznych rozwijać będą prędkości w granicach 140—160 km/godz. i przystosowane będą do prowadzenia pociągów towarowych i pasażerskich.

**Z SZYBKOSCIA
120 KM NA GODZINĘ**

6 czerwca 1974 roku — minęło 20 lat od dnia gdy z „Pafawa-

gu” przekazano do eksploatacji na warszawskim węzle kolejowym — pierwszy polski trójczłonowy elektryczny.

W przygotowaniu znajduje się nowy typ trójczłonu elektrycznego typu 3 WE o 564 miejscach (w tym 212 siedzących), i prędkości 120 km/godz., charakteryzujący się dużymi przyspieszeniami oraz spokojną, komfortową jazdą. Trójczłony te przeznaczane będą dla węzłów warszawskiego i gdańskiego.

**PODWOJENIE
WARTOŚCI PRODUKCJI**

Z okien gabinetu dyrektora naczelnego „Pafawagu” — inż. Zdzisława Pierzechały widać hale produkcyjne, ale nie dochodzi tu żaden hałas.

Rozwój fabryki — mówi dyrektor — podyktowany jest bardzo dużymi potrzebami PKP oraz rozwijającego się eksportu. Gdy np. w tej pięciolatce zbudujemy 410 lokomotyw elektrycznych, to w następnej już 663. Wykonamy też prototypy ekspresowych lokomotyw elektrycznych o prędkości 200 km na godz. i mocy 6000 kW. Oprócz wagonów II klasy, podejmie się też produkcję wagonów I klasy. Zaczniemy także antyimportową produkcję wagonów sypialnych o wysokim komfortem. Produkcja wagonów pasażerskich, przystosowanych już do prędkości 160 km na godz., wzrośnie u nas z 1232 wagonów w bieżącej pięciolatce do 1930 w następnej.

**NA AFRYKAŃSKIE
SZLAKI**

Oprócz tradycyjnych odbiorców — Jugosławii oraz Węgier po raz pierwszy polskie lokomotywy elektryczne z Wrocławia pojadą na afrykańskie szlaki do Maroka, które sprowadzić będzie pafawagowskie pulmany. Dalsze kontrakty eksportowe dotyczą m. in. dostaw wagonów pasażerskich i pocztowych dla Iraku...

Tak w wielkim skrócie wygląda historia i dzień dzisiejszy największej fabryki Wrocławia stanowiącej bazę rozwoju nie tylko już polskiego kolejnictwa.

ANDRZEJ SZYMURA

Krakowski krok pierwszy

Prąd dla Krakowa dzięki pracy opłacanej mąką, chlebem, tłuszczem...

Pan JAN GAŁAŚ jest kierownikiem Wydziału Urządzenia Urządzeń Rejonu Energetycznego w Podgórzu. Pracuje bez przerwy 46 lat. Zaczynał, oczywiście, w Miejskiej Elektrowni przy ul. Dajwór, jako monter. Tutaj huczały generatory, produkujące energię elektryczną dla miasta i południowych terenów powiatu krakowskiego, o mocy trzydziestu kilku megawatów.

Dzięki zaskakującemu manewrowi oskrzydłającemu wojsk radzieckich Niemcy w popłochu musieli opuszczać Kraków, zamiast w kierunku Eronowic — ul. Krakowską, na południe.

W nocy z 18 na 19 stycznia uciekające wojska niemieckie wysadzają wszystkie mosty na Wiśle. W pobliżu obecnego, trzeciego mostu znajdowała się

Dziś szczególnie młodym ludziom trudno niektóre sprawy zrozumieć. Bo czy wyobraża ktoś sobie życie bez gazu, prądu elektrycznego czy nie działającej wcale komunikacji? Koniec wojny. Olbrzymia radość, wolna Ojczyzna. I pierwsze kłopoty, trudności.

Kilkanaście stopni mrozu, Wisła zamarznęta. 18 stycznia 1945 — Kraków wolny! Są wśród nas ludzie, którzy od pierwszych godzin staneli do pracy, czuli że trzeba się natychmiast do niej zgłosić, bo miasto musi żyć. Byli to pracownicy zakładów miejskich. Dziś nazywamy ich pracownikami komunalnymi, choć podział i przynależność do odpowiednich resortów obecnie trochę inaczej wygląda.

elektrownia i gazownia. Po detonacji w elektrowni zerwany został częściowo dach nad halą maszyn, uszkodzona kotłownia. Pomieszczeń nie można było ogrzać, szyby w oknach powybijane, a mróz srogi.

**KRAKOWSKI GRÓD
BEZ PRĄDU**

Po wybuchu wiele kabli energetycznych zostało uszkodzonych — Kraków został bez prądu. 19 stycznia do elektrowni zgłosili się pierwsi pracownicy — 30 osób. Wśród nich również Jan Gałaś. Dodajmy, że normalnie elektrownia zatrudniała 700 pracowników.

Przez pierwsze trzy dni trwały prace porządkowe. Chodziło o prowizoryczne chociaż zamknięcie pomieszczeń, aby woda w przewodach nie

zamarzała. Prąd otrzymała zaledwie kilkanaście budynków znajdujących się najbliższej okolicy elektrowni, tzn. przy ulicach: Bocheńskiej, Wawrzyńca, Dajwór.

DLA KOMENDY I SZPITALI

Po kilku dniach do pracy stawilo się już znacznie więcej osób zamieszkujących w Podgórzu, którzy idąc do elektrowni przechodzili przez Wisłę po lodzie. Wydzielono niektóre kable i po 4 dniach prąd otrzymał Pałac Pod Baranami, gdzie mieściła się komenda wojskowa oraz szpital przy ul. Kopernika. Generatory pracowały, ale węgla wystarczało na 2, 3 miesiące, a dostawy nie nadchodziły.

Od świtu do zmroku pracowali ludzie z elektrowni i kolejno włączano prąd w posz-

czególnych ulicach. Brygady techniczne zakładały bezpieczniki tylko 2-amperowe, aby używano energii elektryczną wyłącznie do celów oświetleniowych, a nie ogrzewczych. I tak już zresztą elektrownia „ledwo dyszała”.

**Z JAWORZNA
DO KRAKOWA**

Jedyną nadzieją na poprawę sytuacji było naprawienie linii energetycznej 60 tys. woltów czerpiącej prąd z Jaworzna. Linie tę zbudowała w 1928 r. wiedeńska firma „Ellin”.

Z Krakowa w lutym wyruszyła brygada z elektrowni — kierował nią Jan Gałaś. Pracowali od rana do wieczora. Linia ta była bardzo zniszczona na odcinku między Dębnikami a Pychowicami i Liszkami.

Nie obyło się wtedy i bez kłopotów, nie do przewyższenia niespodzianek. Gdy bowiem brygada Gałasia pracowała już niedaleko od Jaworzna, na polach niedaleko Liszek Rosjanie zorganizowali polowe lotnisko. Sprawdzili, że w biegnącej obok linii nie ma napięcia i na odcinku kilkuset metrów wysadzili ją w powietrze. Wracająca ekipa J. Gałasia w tym miejscu ustawiła później drewniane słupy.

Po włączeniu napięcia do sieci, co miało miejsce w połowie kwietnia, nie było już trudności z prądem — stara elektrownia nie musiała pracować. Podgórze otrzymało prąd najpóźniej, bo dopiero w maju, kiedy zbudowano słupy utrzymujące sieć nad Wisłą; robotami kierował także Gałaś.

**ZA CHLEB, MAKĘ
I TŁUSZCZ**

Ojciec Gałasia również pracował w elektrowni; syn po okupacji natychmiast stawil się do „swojego” zakładu pracy. Powie Jan Gałaś w blisko 30 lat później dziennikarzowi:

„Nie patrzyliśmy na to czy coś dostaniemy, nikt słowem się nie odezwał o pieniądze, których zresztą z początku przecież nie było. Wiedzieliśmy, że miastu potrzebny jest prąd i pracowaliśmy. Jedyną pomocą były, jak je nazywaliśmy, nagrody: chleb, mąka, tłuszcz, czasem odzież, paczki. Pieniądze, pierwszą wypłatę po wojnie, otrzymaliśmy z końcem kwietnia. Było to 500 złotych”.

Takie były pierwsze miesiące elektrowni, nazywanej dziś „nowocześnie” Zakładem Energetycznym.

JAN FRENKEL
Zdj. Jadwiga Rubiś



Jan Gałaś — jeden z tych, dzięki którym wolny Kraków szybko rozjarzył się światłami...

**Volkswagen
i befsztyki**

Dotychezas potężna firma Volkswagena kojarzyła się z najpopularniejszym samochodem świata — garbusem zwanym też żuczkiem. Niewykluczone jednak, że wkrótce Volkswagen zyska nową sławę jako... producent befsztyków. Dotknięta, jak wszyscy inni producenci samochodów kryzysem paliwowym brazylijska filia potężnego zachodniemieckiego koncernu „Volkswagen do Brasil SA” największy producent samochodów na południowoamerykańskim kontynencie zamierza zainwestować 30 milionów dolarów w ogromną farmę hodowlaną w rejonie Amazonii.

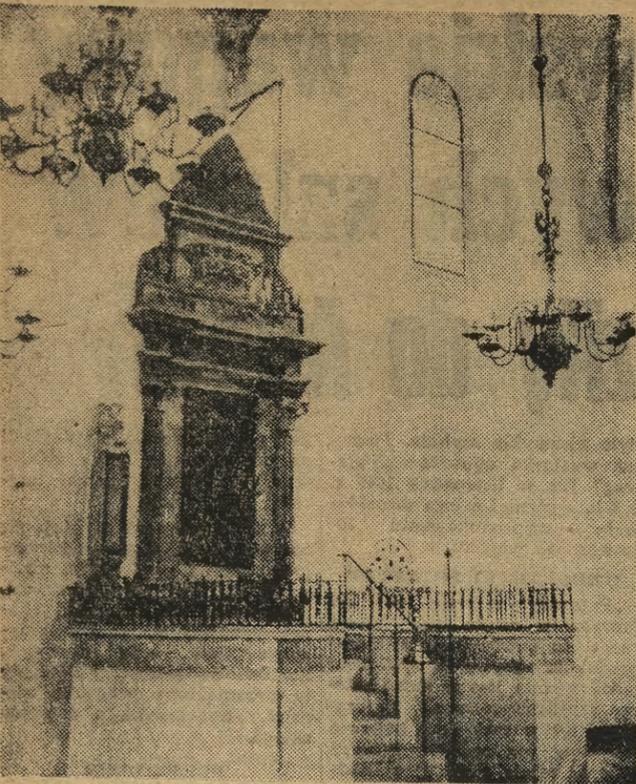
Zdaniem projektantów farma ta w 1982 roku osiągnęłaby zdolność produkcyjną rzędu 110 tysięcy sztuk bydła rocznie stając się w ten sposób jednym z najpotężniejszych eksporterów mięsa wołowego na rynki Japonii, Stanów Zjednoczonych i zachodniej Europy. Inwestycja ta choć w części wyrównać ma straty wynikłe ze spadku sprzedaży samochodów w pierwszym półroczu 1974 roku, które obecnie oblicza się na ponad 30 milionów dolarów. (mak)



Rys. E. LUTCZYN

„Stara” od blisko 500 lat

Tam gdzie król Kazimierz chciał zbudować „uniwersyteckie miasteczko”



We wnętrzu bóżnicy — późnorenansowy „Aron Ha Kodesz” — czyli ołtarz, z misternie kutymi drzwiami. Zdj. L. Kleczek

Powstaje film o Ravensbrueck

Barak nr 28 — około 80 kobiet stłoczonych na drewnianych przyczach. Jest druga połowa grudnia, kula się więc z zimna w nędznych łachmanach. Jest właśnie godzina rozdawania głodowych dziennych racji — wodnistej zupy i kawałka gliniastego chleba. Rozlegają się stłumione szepoty: — Nie to, musimy przetrwać, za wszelką cenę przetrwać.

Tak zaczyna się pierwsza sekwencja filmu o Ravensbrück, kręconego obecnie w Lingfield przez reżysera angielskiego Ja-

mesa Colliera. Film oparty jest na książce „Kryjówka” Corrie den Boom — Holenderki, która przeżyła obóz w Ravensbrück i opisała następnie swoje wspomnienia. Została ona aresztowana wraz ze swą siostrą Betsie za udzielenie pomocy Żydom w czasie okupacji. Corrie den Boom, która ma obecnie 81 lat, jest technicznym doradcą przy kręceniu filmu. Będzie on jak najwierniejszym opisem przeżyć kobiet w strasznym obozie śmierci, ich bohaterskiej walki o przetrwanie.

Panuje ogólne przekonanie, że Kazimierz lokowany był jako miasto żydowskie.

Otóż okazuje się, że zakładając w roku 1335 nowe, położone tuż koło Krakowa miasto, Kazimierz Wielki myślał o stworzeniu ośrodka w pewnym sensie konkurencyjnego głównie w sferze handlu, dla Krakowa. W tym też czasie nie znajdujemy najmniejszych wzmianek o Żydach na Kazimierzu, co pozwalało przypuszczać, że było to miasto polskie. Ponadto fundator krakowskiej Akademii zamierzał tu właśnie, na Kazimierzu stworzyć coś, co dziś nazwalibyśmy miasteczkiem uniwersyteckim. W czasie prowadzonych w latach 1955—59 prac w Starobóżnicy natrafiono na niezidentyfikowane fundamenty budowli — być może właśnie były to fundamenty któregoś z kolegów czy burs. W tym czasie największe skupisko Żydów istnieje w Krakowie w okolicach obecnej ul. św. Anny. Wiemy też, że jeszcze w XV wieku Żydzi korzystają z istniejących w Krakowie bóżnic.

Po raz pierwszy nazwiska żydowskie pojawiają się w spisach ludności kazimierskiej w wieku XV. W tym też okre-

Budowla ta wydaje się zapadać w ziemię. Niska, przysadzista, położona poniżej poziomu ulicy Szerokiej — Stara Bóżnica na Kazimierzu, jeden z najciekawszych, istniejących jeszcze w Europie zabytek architektury judaistycznej. Ostatnio, po przeprowadzonych przez Pracownię Konserwacji Zabytków robotach konserwatorskich otwarta na nowo, a we wnętrzu jej wystawa czasowa żydowskiego rzemiosła artystycznego.

Zanim jednak dojdziemy do dnia dzisiejszego warto prześledzić pokrótce dzieje Kazimierza i jednej z najstarszych jego budowli, bo są to dzieje rzeczywiście ciekawe.

Żydzi coraz liczniej opuszczają Kraków i przenoszą się na Kazimierz. W roku 1495 król Jan Olbracht wydaje dekret usuwający Żydów z Krakowa i od tego momentu historia Kazimierza wiąże się na blisko pięć wieków z historią polskich i krakowskich Żydów.

SLADY WĘDRÓWKI

Tak więc na ostatnie lata XV wieku przypada budowa Starej Bóżnicy, budowli okazałej, dużej, a architektonicznie niecodziennej i interesującej.*) Bó-wiem w końcu wieku XV, a więc w okresie, gdy w architekturze silnie są już prądy renesansowe, na Kazimierzu wzniesiono bóżnicę gotycką, formą swą nawiązującą do budowli XII-wiecznych. Ten dziwny fenomen tłumaczyć można przenoszeniem wraz z wędrowką Żydów na wschód starych wzorów budowlanych. Szlak tych wędrowek wyznaczają właśnie synagogi bardzo do siebie podobne.

Najstarsza, pochodząca z XI wieku i najdalej wysunięta na zachód to synagoga w Wormacji. Młodsza od niej jest synagoga z XII wieku w Razybonie, zaś synagoga praska, najbardziej zbliżona do kazimierskiej pochodzi z przełomu XIII i XIV w. Na Krakowie jakby kończył się szlak wędrowek, bowiem na terenach bardziej na wschód nie znaleźliśmy już tego typu budowli, poza jedną może w Chelwie.

Stara Bóżnica jest budowlą gotycką, której główna hala, wsparta na dwu kolumnach, posiada piękne żebrowe sklepienie. Równoległe z bóżnicą wzniesiono zapewne tzw. polisz czyli przedsionek prowadzący do pomieszczeń administracyjnych, zaś w wieku XVI dobudowano „salę śpiewaków” od strony południowej. W roku 1557 spłonęła gotycka bóżnica, jednak w czasie odbudowy, którą powierzone Mateuszowi Gucciemu, architektowi florenckiemu, pozostała on tradycyjny układ, podwyższając halę główną. Bóżnica uległa w czasie wieków kilkakrotnym przebudowom, zachowując jednak swój pierwotny, gotycki charakter. Ostatnia z przebudów miała miejsce w XIX w. i po niej bóżnica przetrwała w stanie nie zmienionym do roku 1939.

DANINY DLA KRAKOWSKIEJ WSZECHNICY

Na chwilę powróćmy jeszcze do historii samego Kazimierza. Otóż z danych historycznych wynika, że osiedlający się na Kazimierzu Żydzi czuli się zobowiązani do płacenia pensji i danin krakowskiemu Uniwersytetowi. Fakt ten wydaje się potwierdzać tezę o zamiarach lokowania na tych właśnie terenach budynków uniwersyteckich. Pensja i daniny miały być zapewne rodzajem wykupu za zajmowane pod zabudowę żydowską tereny przeznaczone na budowlę uniwersyteckie.

Warto także przyrzeć się źródłom nazwy „Stara Bóżnica”. Pojawia się ona już w roku 1553. W tym bowiem czasie król Zygmunt August zgadza się na budowę nowej bóżnicy, znanej dziś jako bóżnica Remuh. Jest to jeszcze jedna wskazówka ułatwiająca określenie daty powstania Starej Bóżnicy.

Jej głównym walorem jest niewątpliwie, piękna gotycka architektura, ale i we wnętrzu znajdziemy obiekty o dużej wartości historycznej i artystycznej. Bima — miejsce dla kantora otoczone piękną, dwunastoboczną, kutą kratą — dziełem mistrzów krakowskich wieku XVI. Na ścianie wschodniej późnorenansowa szafa ołtarzowa „Aron Ha Kodesz”. W trakcie ostatnich prac odsłonięto również fragmenty fresków w „sali śpiewaków”.

NIEMIECKI MAGAZYN

W czasie II wojny Stara Bóżnica uległa całkowitej dewastacji. Niemcy przekształcili bóżnicę na magazyn, wywożąc jednocześnie na złom wszystkie elementy metalowe. Po wojnie, w roku 1945 zabezpieczono przewidywanie wnętrza. Do remontu przystąpiono zaś dopiero w roku 1955. Mury, przez dziesięć lat wystawione na działanie atmosferyczne nawilgły, z dawnej konstrukcji hali głównej pozostały fragmenty żeber sklepienia. Bóżnica została jednak w całości odremontowana, zrekonstruowano kratę Bimy, odnowiono ołtarz, otworzono charakterystyczne daszki nad „salą kobiet”. W 1959 otwarto wystawę poświęconą historii Żydów krakowskich. W tym miejscu warto wspomnieć, że już w okresie międzywojennym przy Starej

Bóżnicy istniało niewielkie muzeum założone przez Gminę Żydowską, w którym gromadzone zabytki związane z liturgia, a także wyroby rzemiosła artystycznego.

NOWA EKSPOZYCJA

Niestety jednak, nie udało się zupełnie usunąć nagromadzonej w ciągu 10 lat w murach wilgoci. Dlatego też w roku 1971 przystąpiono do kolejnego remontu i osuszania murów przeprowadzając jednocześnie prace porządkowe otoczenia synagogi. Ponieważ w międzyczasie obniżono poziom ul. Szerokiej budynek nie jest już tak bardzo narażony na podmałwanie, ponadto podłączono go do sieci miejskiej centralnego ogrzewania, co również przyspieszy proces osuszania. We wnętrzu przeprowadzono konserwację kamieniarki i polichromii. W tym roku udośćpniono budynek zwiedzającym organizując w nim czasową wystawę żydowskiego rzemiosła artystycznego. Otwarcie stałej ekspozycji, bogatszej od poprzedniej o nowo nabyte eksponaty przewidywane jest na rok przyszły.

I na koniec jeszcze jedna ciekawostka dotycząca Starej Bóżnicy. Jest ona nadal własnością Gminy Żydowskiej w Krakowie, która dzierżawi ją Muzeum Historycznemu za 1 — słownie jedną — złotówkę rocznie, ale skrupulatnie od Muzeum egzekwowaną.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

P.S. Za udostępnienie mi materiałów dot. historii Kazimierza i „Starej Bóżnicy” dziękuję mgr Leszkowi Ludwikowskiemu z Muzeum Historycznego m. Krakowa.

Co masz na myśli?

Od Grunwaldu do zaścianka

Piątek XVI ledny Andrzej Urbańczyk! Miec az trzykrotny pecha przy jednym szczęściu... Szczęście to wydanie debiutanckiej książki: „Pamięć” koleżanki — były: skutki wrodzonej sympatyczności autora, prasowy sezon ogórkowy i tradycyjne już poczucie mocarstwowości krakowian. Sprawa bowiem miała się tak: wydał Urbańczyk w WL-owskiej serii Cracoviana monografię „Pamięć Grunwaldzka w Krakowie”, dzieło niewielkie, ale pozytywne, lekko napisane, zawierające i w informacji, i legendzie co trzeba o rzeczoną pomnik, bez specjalnych chwytów wielkoliterackich i wielkoniukowych ambicji, co przecie tak się często — ze złym skutkiem — przydarza niektórym, nie tylko debiutantom. Rzecz całą, ozdobioną fotografiami dokumentacyjnymi, bardzo przyzwoicie, w twardej okładce, wydało Wydawnictwo Literackie.

Książeczkę tę czyta się z nieklamana przyjemnością, jest popularna co się zowie, godna więc polecenia każdemu, kto w zadowalającym stopniu posiada język ojczysty i choć trochę interesuje się narodowymi zabytkami kultury. Dzieje pomnika Grunwaldzkiego nie były może tak dramatyczne, jak losy wielu innych tego typu dowodów czynnego istnienia narodowej pamięci; są nawet na swój sposób godne i pompatyczne, czego prozę nie rozumie pejoratywnie. Postawiony w 500 rocznicę grunwaldzkiego zwycięstwa, z funduszy prywatnych samego mistrza Ignacego Padereuskiego, był pomnik w czasach zaborów symbolem nieugiętości ducha i ciała narodu polskiego; później, po wyzwoleniu i pierwszej wojnie, symbolem odwiecznej dziejowej sprawiedliwo-

ści. Został zburzony przez Niemców podczas drugiej wojny, jak zresztą prawie wszystko, co było polskie, w dodatku symboliczne, i — co najgorsze — symboliczne antyniemieckie. Czyli prawdziwości historycznej i pod tym względem stało się zażość, Kraków zaś mógł się przed „zarzutami” innych miast, bardziej zniszczonych, „bronić” m. in. bestialską likwidacją pomnika. Długo trzeba było czekać na decyzję o rekonstrukcji, bo aż do roku 1972. Wreszcie znalazło się miejsce w planie na rok 1975, chętni do napisania odezw o datki społeczne, zawiązał się nawet Komitet Odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego, co, jak wiadomo, jest pierwszym i głównym warunkiem, żeby rzecz całą mogła ruszyć z miejsca. Teraz pozostanie nam, krakowianom, cierpliwie czekać na rezultaty istnienia w/w Komitetu.

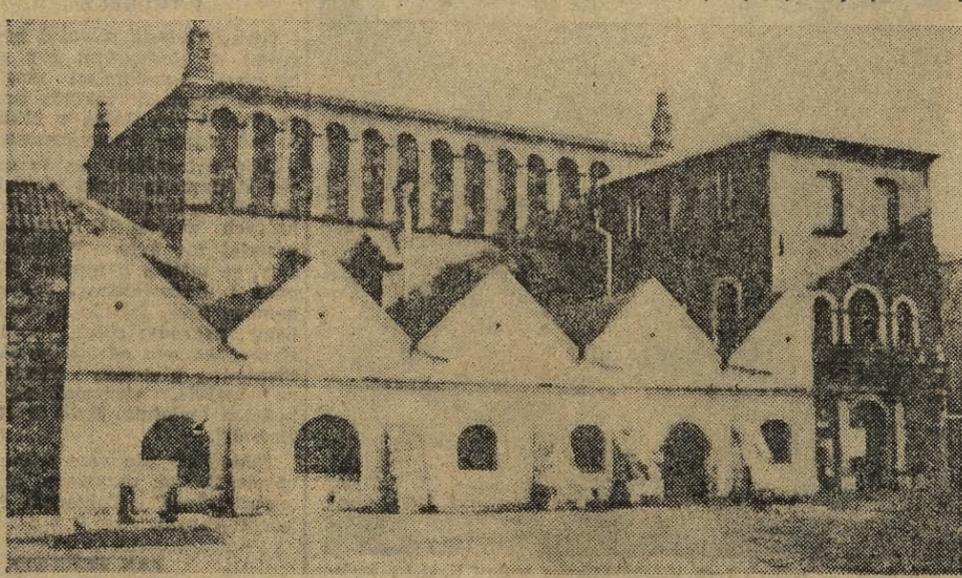
A gdzieś ów wspomniany trzykrotny pech Andrzeja Urbańczyka? Otóż jako jednoczesny skutek sympatyczności Autora, sezonu ogórkowego i poczucia wielkości krakowian, w kilka dni po ukazaniu się niniejszej książeczki prasa krakowska dumnie i szumnie zaprezentowała ją mieszkańcom byłej stolicy przy pomocy dwóch połączonych (jak na prasę codzienną) recenzji, w tym jednej opatrzonej tytułem „Jagiello, Padereuski i Urbańczyk”, zaś we wnętrzu nich zachwytem i radością nie było końca. Biedny, powtarzam, Urbańczyk. Ze sympatyczny, więc się autorom recenzji nie dziwię. Ze sezon ogórkowy, dziwię się również niewiele, bo obaj są zbyt wytrawnymi wygami dziennikarskimi, by nie mieli skorzystać z tak smakowitego kaska. Natomiast powinienem się choć trochę dziwić owemu utajonemu po-

czuciu wielkości, każącemu zazwyczaj nie dostrzegać naprawdę wybitnych i godnych polecenia książek — bo poza Krakowem powstały, zaś z matych, acz niewątpliwie pozytywnych rzeczy własnego podwórka czyni pomniki dumy i chwały.

Gdybyż to był tylko dobre pojęty patriotyzm lokalny. Ale mi tu za bardzo pachnie kompleksami krakowskimi, podświadomością rzekomej krzywdy, niedoceniania tego co nasze. Przejrzyjcie prasę krakowską, uczucie i obiektywnie. Niby w wielkim mieście żyjemy, a pachnie zaściankiem. Właśnie dzięki urojenemu poczuciu zaścianka, zwalczanemu nieustannym udowadnianiem własnych przewag. Biedny Urbańczyk. Padł nie chciana ofiarą jak najlepszy chęci.

TADEUSZ NYCZEK

Andrzej Urbańczyk, Pomnik Grunwaldzki w Krakowie. WL, Kraków 1974.



Stara Bóżnica w nowym otoczeniu.

Fot. LECH KLECZEK

W 600 rocznicę śmierci Petrarki

W dniu 19 lipca minęła 600 rocznica śmierci wielkiego poety włoskiego — Francesco Petrarki — obchodzona pod auspicjami Światowej Rady Pokoju.

Przez sześć stuleci Petrarka jest w literaturze światowej niemal symbolem poezji miłosnej. Wpływ „Śpiewaka Laury” na literaturę europejską był ogromny; uległ mu również wielki poeta polski — Jan Kochanowski — który tak jak Petrarka w całym cyklu utworów wyśpiewał ból po stracie ukochanej istoty. Zarówno „Treny” jak i pieśni miłosne Kochanowskiego, chociaż polski poeta szedł swoją własną, oryginalną drogą, widać jego imię z twórcą „Canzoniere”.

Pierwsze polskie wydanie „Pieśni” Petrarki ukazało się w 1881 roku w przekładzie Felicjana Faleńskiego, wcześniej tłumaczył Petrarkę XVII-wieczny pisarz, znawca języków i literatury zachodnioeuropejskiej, Daniel Naborowski.

Poezje Petrarki przekładał także Adam Mickiewicz. W zbiorach jego poezji znajdują się m. in. utwory „Z Petrarki”: „Chcicie wiedzieć”, „Błogosławieństwo”, „O jasne, słodkie, o przeczyste wody”.

Współcześnie — ponad sto sonetów ze zbioru „Canzoniere” przełożył Jalu Kurek. Ukazały się one jako „Sonety do Laury”. Piękną książkę wielkiemu włoskiemu poecie poświęcił Jan Parandowski.



Anita, Mariola, Jacek i Monika — sposób na szczęśliwy uśmiech dziecka

Kiedy preparował przedmą (40 cm wzrostu) lodziar pchając wózek i wołając „lody, lody Bambino!”, a mały urwis w czapce na bakier wykreślił, zawzięcie pedałując, zawiąsa na nowoczesnym w kształcie rowerze, by o chwili zderzyć się z panią, która spałobrowała sbbie spokojnie z wózcikiem dla... 2 nalych lalek, kiedy przejechała mi koło nóg wspaniała riksza, a wszystko to odbywało się przy akompaniamencie śpiewu półmetrowej krakowianki „Płynię Wisła płynie” — wiedziałam na pewno, że żadne przedszkole nie może tu wejść, bo nigdy by stąd nie wyszło.

Ja zrobiłam to z ociąganiem, po to tylko, by przyjrzeć się, jak się w Chemicznej Spółdzielni Pracy „Pomoc” przy ul. Bonarka 21 — powołuje do życia lale, które przyniosły spółdzielni 7 medali na Targach Krajowych w Poznaniu, 3 „Medale Warszawianki” i szereg innych wyróżnień i nagród.

Chrobry — obrońca przyrody

M mało kto wie, że miano pierwszego polskiego „działacza ochrony przyrody” przysługuje pierwszemu królowi Polski — Bolesławowi Chrobremu. Wydał on bowiem kilka dekrétów ograniczających polowania na bobry uznając to zwierzę za chronione. Nie był zresztą jedyną głową koconowaną, która zajmowała się ochroną przyrody. Zakazy Chrobrego podtrzymał Władysław Jagiełło, który w „Statutach Litewskich” znacznie je rozszerzył i objął nimi także inną zwierzyne łowna. Zygmunt III wydał w 1597 roku dekrét prawny, który brał pod ochronę tura dzięki czemu w Polsce tur żył najdłużej spośród wszystkich krajów Europy.

Z poczynaniami polskich królów w dziedzinie ochrony przyrody w jaskrawej sprzeczności stoi działalność króla, którego mądrość jest przyszłościowa — Salomona. Na 1000 lat p.n.e. budując swój wspaniały pałac cedrowy w Jerozolimie, zatrudnił 80 tys. drwali, a eksportując do drzewo bez rachunku wytepił wszystkie cedry Libanu; dziś w tym kraju istnieją jedynie małe „lasy” cedrowe w najwyższych partiach gór z których największy liczy niespełna 400 drzew.

Gdyby tak ustawić w jednym szeregu np. Elizabeth w wieczorowej kreacji, Paulinę w sukience i kapeluszu w groszki, Violetę z pięknym włosom, Góralkę w barwnym stroju, Jasia w spodniach z czerwonej kratki i Malgosię z kucykami w sukience z falbaną, a jeszcze Jacka, Roberta, Diane, Anitę, Zuzannę, Iwonę, całą drużynę piłkarzy-finalistów Olimpiady w Monachium i resztę czeredki o 45 wzorach i imionach — a potem wpuścić jakieś małe przedszkole — na pewno doszłoby do nieszcześcia, bijatyki i lez.

JAK SIĘ „RODZA” LALKI

W Spółdzielni „Pomoc” powstaje pomysł i projekt. Tu wykonuje się model i metalowy odlew. Tu „rodzą” się w angielskich agregatach rotacyjnych i włoskich wylaczarko-wydmu charkach osobno główki, korpusy, rączki i nóżki lalek z polichloru winylu lub polietylenu „Urodzone” w maszynach części lalek są poddawane szeregowi zabiegów. A więc tzw. matowieniu, żeby ich skóra przypominała ludzką karnację. Następnie panie z pędzikiem w dłoni malują im brwi, usta, oczy, „różują” policzki.

Z gotowym makijażem można udać się do fryzjera. Tu japońskie maszyny naszywają peruczki z włosa krótkiego lub długiego — według życzenia... A potem panie-lale blondynki, szatynki, brunetki czesane są przez fachowe fryzjerki stosownie do swej karnacji, urody, wzrostu i stroju...

Wreszcie w ostatniej sali przy długim stole siedzą ostateczne lalek „rodzicielki”. Pracuje się tu taśmowo. Np. przy mnie szykowała się do drogi „Marta”. Przy jednym stole panie prasują małe kracie, żeby były świeże. Przy drugim pierwsza pani łączy ufryzowaną blond główkę z korpusem, następna zakłada zręcznym ruchem oczy, obok piętury się stosik spodni i kurteczek, w które „Martę” szybko ubiera kolejna pani. Jeszcze brakarka ostatnim macierzyńskim spojrzaniem obrzuci Martę, czy jej aby czegoś nie brakuje przed podróżą do dziecięcych rąk, zakłada na rączki bilecik dla rodziców czyli metkę Marta wędruje do pudła i... już jest godna być obiektem miłości milusińskich.

CIEŻKA PRACA DLA MILUSIŃSKICH

Na pozór wygląda to wszystko prosto i ładnie. W rzeczywistości jest to odpowiedzialna, na pół artystyczna, precyzyjna praca. Do dzisiejszych wyników zakład doszedł po 25 latach doświadczeń, błędów i sukcesów, a to pewnie dzięki temu, że przez całe to ówierwiece sercem, mózgiem, głównym projektantem i motorem poczynają jest ten sam człowiek — mgr

Władysław Zawisłak odznaczony za to m. in. Złotym Krzyżem Zasługi a ostatnio Złotą Odznaką m. Krakowa. Jubileusz obchodzony niedawno przyniósł odznaczenia innym „25-latkom” zakładu, Złoty Krzyż zasługi p. Urszuli Flammer i Srebrny p. Wandzie Chorabik.

Cała załoga jest wspaniała! — mówi kierownictwo zakładu. Cała załoga to 256 osób (w tym 90 proc. kobiet). „Dowodzą” pannie. Projektantami są prezes Zawisłak i pan Z. Grabarski (znany twórca szopek krakowskich), który modeluje lalki a także ich „sprzęt”, robi lalki mechaniczne. Współpracuje z zakładem artysta-rzeźbiarz Bolesław Chromy.

A propos — lalki mechaniczne. Nie ma ich jeszcze na rynku. To, co oglądałam, to prototypy, których wejście na rynek jeszcze w tym roku uzależnione jest od dostawy japońskich „głosew” przez „Coopexim”. Na pewno wejście do produkcji rowerzysty-urwis. Spółdzielnia eksportuje lalki do wielu krajów, ale w niewielkich ilościach.

Jest to głównie produkcja antyimportowa. I słusznie, bo ceny śmiejącej się i płaczącej Hani — to ok. 280 zł wołającego łodziarza — ok. 400 zł. To bardzo niewiele, zważywszy, że od roku w naszym handlu zachwycają dzieci a przerażają rodziców włoskie lalki mechaniczne w

Z notatnika sprawozdawcy z „Operation Sail-74” (3)

Dzwon dla zwycięzcy

N a 45 minut przed wystrzaniem startera kapitan Pulliński podrywa załogę: — „Alarm manewrowy!” Szczęka korba windy kotwicznej. Metr za metrem wyciągamy łańcuch. Jesteśmy kilkadziesiąt metrów od linii między latarnią Drogden (pod Kopenhagą) a okrętem marynarki wojennej. Wylaniają się ramiona kotwicy, a na końcu jednego z nich... grubo jak męskie ramię — kabel. Prawdopodobnie przewód telefoniczny łączący Szwecję z Danią.

Jesteśmy unieruchomieni. „Pierwszy” klin. Kotwica powtórnie spada na dno. Znowu windujemy ją na powierzchnię. Nie pomaga. Próbuujemy zdjąć bosakiem, za krótki. Kapitan dyryguje manewrami, wydaje komendy mechaniczkom: „mała naprzód”, „mała wstecz”.

Wolno nam jeszcze użyć silnika. Do linii startowej kawał drogi, minuty leżą, nie ruszamy z miejsca. Już jesteśmy spóźnieni. Kl dyabeł z tym kablem! Gdyby go ktoś szukał, pewnie by nie znalazł. Szarpanina trwa. Po którymś z kolei zabiegu odrywamy się od nieszczęsnego miejsca. Mamy znakomity wiatr.

PODNOŚYMY ZAGŁE, zdejmujemy rety, założone w trakcie parady kopenhaskiej. Spieszymy się. W szeregu linek zapominamy o jednej i przeciętnie mści się natychmiast. Zagłel pęka. Rozdarcie sięga wysoko na górę. Bosman zabiera się do szycia. Podtrzymujemy wyszarpywany wiatrem dakron, sztywnieją palce, zimno... Nie, w ten sposób dziury nie zatajemy. Zrzucamy zagłel tracąc cenne mile i cenny „dmuch”.

Koło latarni Drogden znaleźliśmy się w godzinę po przewidywanym czasie.

KOŃCZY SIĘ PIERWSZY DZIEŃ WYŚCIGU. Pechowy... ok. 20.00 zaczynamy normalną wzięcie nocna. Przy Falsterborev zmieniamy kurs. W kabinie nawigacyjnej na stole rozłożone mapy. Co cztery godziny wydłuża się kreska znacząca przebieg drogi. „Cykiel”, skienka nawigacyjna, łocja Bałtyku. Co godziną mierzymy prędkość logiem burtowym. Wygląda to tak: ktoś staje z butelką po mineralnej na dziobie i rzuca ją w wodę. Na rufie zaś łapiemy stoperem czas w jakim flaszka pokonuje długość jachtu, i dzięki prostym obliczeniom mamy szybkość. Zabawna, ale konieczna machinacja. Na kanapie rajcejszej siada kapitan i pierwszy oficer towarzysząc wotom, czuwając nad zmianami kursów. W dzienniku odczytujemy w czasie wszystkich tych dni uwagi: budzić o czwartej rano, budzić o drugiej, budzić, gdy mijamy statki rybackie...

16 lipca przeszliśmy koło punktu kontrolnego, boi zwrotnej Öland Södra Grund. „Stary” zasiada do radiostacji: — „TURLEJSKI, TURLEJSKI!” „Janek Krasicki” woła, Janek Krasicki woła”. Chce uzyskać informacje gdzie aktualnie znajdują się nasi rywale. Wczoraj wprawdzie zostawiliśmy za sobą „Albatrosa”, „Georgea Stage’a” i nieznaną szkuner niosący banderę RFN, ale z tego faktu nie można wnioskować o sytuacji. Jest połączenie.

Wczesnym rankiem „Towariszoz” pierwszy znalazł się w Gdyni. Gdzie jest „Dar Pomorza”? Udzielenie tej informacji przekracza możliwości radiotelegrafisty z „Turlejskiego”. Kapitan się złości. Po dłuższym czasie dowiadujemy się że ma-

my przed sobą 8 jednostek. Największe szanse ma „Thyra”. Dzieli ją tylko 15 mil od mety.

WIATR wiać z kierunków niekorzystnych z tendencją do zmiany na South West. Płyniemy pod prąd prawie wszystkimi żaglami. Tylko użycia topsli zabrania regulamin. Podobnie rzecz się ma ze spinakerem i oczywiście silnikiem.

17 lipca o 3.50 notatka w dzienniku: wiatr cichnie. Bałtyk zaczyna się uspokajać. Mimo zakazu zwyczajowego gwizdania zwolujemy kongres gwizdaczy... Obrażamy dobry obyczaj. Wiatr się zbiesił. O 17.20 cisza aż zdrowo. Zagle ledwie, ledwie wydetę. Nie ma nic do roboty.

Nuda wśród załogi. Kapitan pomny na swe stanowisko organizuje igrzyska: kasyno gry na pokładzie Krasickiego. Tego jeszcze nie było! Kreci się prowizoryczna ruleta, sławki rosna od 10 groszy wywyż. Hazard kwitnie, ktoś dobywa gitary, mamy więc i orkiestrę. Nastrój zniescierpliwienia nieco się rozładowuje. Wiatru ani śladu. Nadchodzi dzień 18 lipca.

OSTATNIE GODZINY REGAT. Prędkość symboliczna. Nie osiągamy nawet jednego węzła (ok. 1800 m/godz.). Morze gładkie jak szkło. Jesteśmy 20 mil morskich od Gdyni. Wykluczone, by zdążyć do mety na 4 rano. O trzeciej godziny kapitan, po ten na jego zlecenie mechanika. Schodzi do maszynowni. Przygotowuje silnik. Kapitan chce zgłosić pozycję w myśl regatowych zarządzeń. Brak odpowiedzi na wołanie w eterze, cisza, nikt nie dyżuruje, by odebrać sygnały.

W nawigacyjnej robi się tłoczno. Przyszła następna wachta. „Stary” prosi Gdynię Radio o zarejestrowanie swych usiłowań. O 4.00 zapuszczamy motorek. To już naprawdę koniec wyścigu. Przyszydzajemy się do myśli, że prawdopodobnie nie zostanie my sklasyfikowani w ogóle; nie ukończyliśmy trasy, nie widzianno nas na mecie. Szkoda.

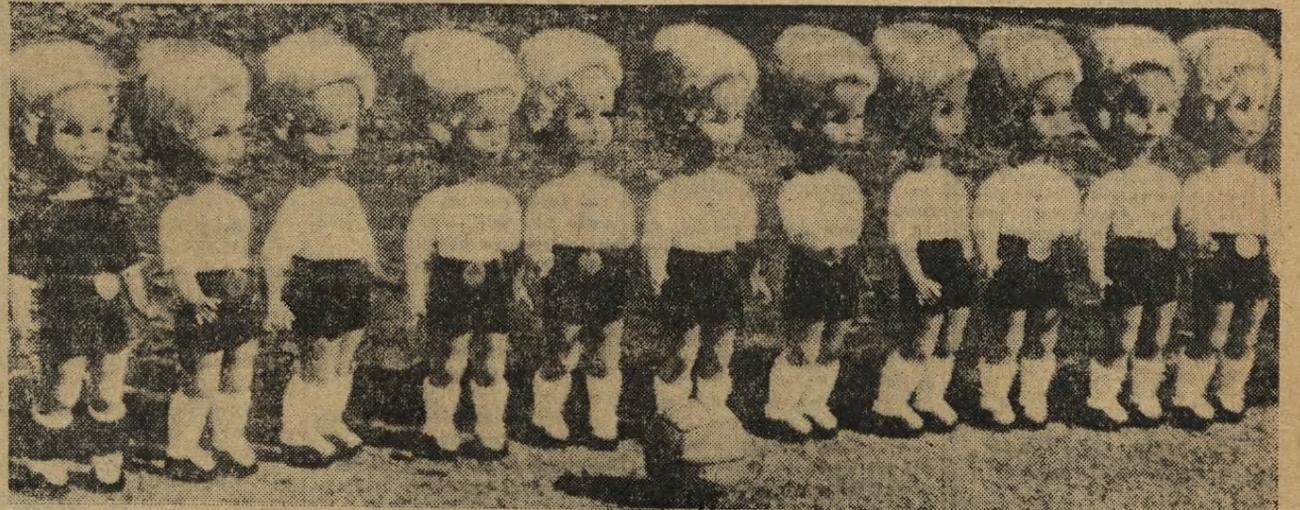
Komisja regatowa uznała bieg „Janka Krasickiego”. Na osiemnastcie zakwalifikowanych jednostek uzyskaliśmy zaszereżenie 17 miejsce w klasie ze-ławców średniej wielkości. Dzwony-nagrody przypadły w udziale zwycięzcom.

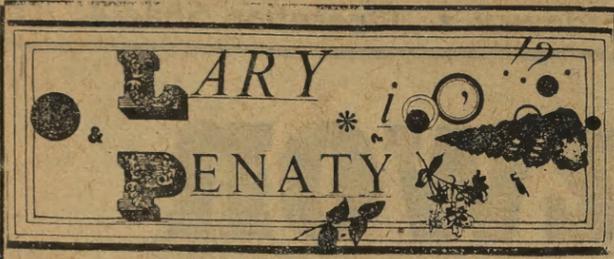
ELŻBIETA WOJTCWICZ

Rzeźnicze muzeum

W Holandii powstało niezwykle muzeum eksponatów, gromadzonych przez rzeźników. Składa się ono z przedmiotów, znalezionych w żołądkach zwierząt: są tam kolczyki, kamienie szlachetne, gąbki, żyłki i zegarki. Perłą ekspozycji jest sztuczna szczeka z 5 ziołymi zębami, znaleziona w żołądku krowy.

BARBARA NATKANIEC





Obiad w niedzielę

Dawnymi laty, gdy maż wracał po pracy do domu, czekał na niego obiad i wszyscy siadali przy — mniej lub bardziej obficie — zastawionym stole. Dziś, gdy oboje małżonkowie zawodowo pracują, rodzina jest w południowej porze najeższej dokładnie rozparcelowana. Dzieci jedzą obiady w szkole, przedszkolu, rodzice korzystają z przyzakładowych stołów, nikt nie ma czasu na pitraszenie gorących posiłków, z czym wiąże się dodatkowy problem zdobywania w sklepach odpowiednich „surowców”.

Ale jest dzień w tygodniu, kiedy tradycja dochodzi do głosu. Chodzi o niedzielę. Postarajcie się mile Czytelniczki o to, by niedzielny obiad był przez Was ze szczególną troską przyrządzony. To naprawdę podnosi temperaturę uczuć w rodzinie. Niech więc zupa będzie w naturalnym wydaniu a nie wyjeta z torebki lub puszki, niech do drugiego dania zostanie podana smaczna jarzyna, niech znajdzie się na stole deser; jeśli już nie ciasto własnego wypieku, to

przynajmniej kompot. I niech wszystko będzie wykonane „z sercem”.

Czasem wystarczy dodać trochę zielonej natki pietruszki, by zupa nabrała przyjemnego smaku i aromatu, czasem trzeba postać trochę nad patelnią, by skórka na kotlecie przylgnęła do mięsa i była zrumieniona na złocisty kolor. A wszystko winno być do stołu ładnie, estetycznie podane, nie żałujmy w tym niedzielnym dniu obrusa na stół ani dodatkowego talerzyka na wazywną surówkę.

A żeby się nikomu nie wydawało, iż niedzielnymi czynnościami kulinarnymi chcemy obciążyć wyłącznie pleć słabą proponujemy, by myciem i wycieraniem naczyń zajęła się już męska połowa rodziny.

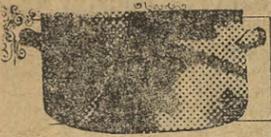
W jesieni życia

Kobieta ma tyle lat, na ile wygląda. Panie w wieku bardziej zaawansowanym winny zawsze o tym pamiętać i starać się tak ubierać i taki stosować makijaż, by pomimo jesieni życia wyglądać młodziej niż na to wskazuje metryka, a już w każdym razie — wbrew własnym intencjom — jeszcze się nie postarzać.

Kardynalna zasada — to konieczność unikania, ryzykownych dla pewnego wieku, jaskrawych kolorów. Dotyczy to sukien, bluzek, szalików a także „upiększania” twarzy. Praktyka wykazuje, że przy śmiałych kolorach zmarszczki na twarzy jeszcze bardziej rzucają się w oczy, jak również ewentualne defekty skóry.

Więc sukienki w spokojnych odcieniach, ale nie konieczne ciemne. Makijaż — dyskretny. Brwi nie za czarne i nie za szerokie. Pomadka do warg — jasnoróżowa lub jasnokoralowa, żadnych „krzyżacych” czerwień. Jak najmniej różu na policzkach, nie za wiele pudru.

Czytelniczki o siwych włosach, których nie zamierzają farbować, skarżą się dość często na to, że siwizna ma żółty odcień. W takich wypadkach radzimy plukać włosy w wywarze z korzenia pietruszki, gotując dwie pietruszki (oczywiście bardziej, niż w obecnej porze roku, wyrośnięte) w jednym litrze wody.



Lakierujemy okna

Po powrocie z urlopu zwykło się robić w domu gruntowniejsze porządki. Radzimy zwrócić uwagę na ramy okienne, czy nie wymagają odświeżenia. Można tę pracę wykonać we własnym zakresie.

Po starannym oczyszczeniu całego okna z brudu, należy je doszlifować drobnoziarnistym papierem ściernym. Miejsca, w których stara powłoka odprysnęła, trzeba zeszkrobać i zagruntować pokostem, zaś części żelazne dokładnie oczyścić z rdzy. Z kolei wszystkie wgłębienia, pęknięcia i dziury w ramie okiennej wypełniamy szpachlówką klejową, którą po wyschnięciu szlifujemy. Teraz grunt do malowania jest już przygotowany.

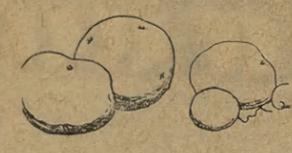
Lakier olejny rozprowadzamy jak najcieńszą warstwą, po dokładnym wyschnięciu malujemy jeszcze 2-3 razy. Uciążliwego zdrapywania zeschniętego lakieru z szyby unikniemy, jeśli w czasie malowania ramy okiennej drugą ręką przykładając będziemy do szkła na wysokości pedzla prostokątną deseczkę lub tekturę. Pedzel, zamiast szyby, porudzki wówczas te podkładkę.

Przyjęło się malowanie okien na białe. Proponujemy, dla ożywienia kolorystycznego pokoi, lakier barwny (np. żółty), dopasowany do koloru zasłon i zewnętrznej wykładziny mebli.

Młode ziemniaki

...dobrze jest wrzucić od razu do osolonego wrzątku, gotują się krócej i są sygnie. Gdy są już na pół ugotowane — odlać wodę, pozostawiając jej trochę na dnie, dodać masło i dalek „dusić” chwilę pod przykryciem, potraszając je dwa, trzy razy garstkami.

Jeżeli ziemniaki są bardzo wodniste — „dusić” bez przykrycia. Przy podaniu do stołu obsypać siekanym koperkiem.



Nie tylko uczy i bawi

Znaczek pocztowy w charakterze domowego lekarza

Jedną z plag współczesnej cywilizacji — są choroby psychiczne i psychoneurotyczne. Ponieważ stały się one problemem społecznym, wymiana doświadczeń zdobytych na drodze badań, profilaktyki i lecznictwa w skali międzynarodowej — jest obecnie głównym zadaniem specjalistów w tej dziedzinie.

WEDŁUG OBSERWACJI uczonych amerykańskich, angielskich i szwedzkich doskonałe wyniki daje leczenie schorzeń psychicznych i nerwowych zbieraniem znaczków pocztowych. Zbieranie i kompletowanie znaczków — tego „kolorowego świata”, działa kojąco na nerwy, lecząc psychiczne i psychoneurotyczne choroby, wyczerpania, kompleksy, apatie, depresje.

Oczywiście leczenie tego rodzaju schorzeń daleko zawaansowanych odbywa się równolegle z metodami klinicznymi, niemniej

ogarniętego depresją chorego można niejako „obudzić” przez podsuniecie mu znaczków o motywach miasta czy kraju, z którego pochodzi, czy z którym wiąże go jakieś specjalne miłe lub ważne wspomnienia itp.

Można by w zasadzie zastąpić znaczki pocztowe w podobnym wypadku fotografiami względnie ilustracjami o określonej tematyce — ale po wielu próbach okazuje się, że znacznie lepsze wyniki daje pobudzenie pacjenta w kierunku zainteresowania samą procedurą zbierania znaczków, wyszukiwania, naklejania, segregowania, kolorytu poszczególnych znaczków itp.

DŁA WZMOŻENIA zainteresowania u chorego, umieszczonego w zakładzie leczniczym — wg zaleceń lekarzy — należy zadbać o częstszą korespondencję z rodziną, bliskimi i znajomymi, przy czym ofrankowywanie listów i kartek winno być urozmaicone nowymi i estetycznymi emisjami znaczków o ciekawych motywach i treści.

Jedno z amerykańskich czasopism fachowych przytacza szereg przypadków, gdzie nawet osoby cierpiące na zaniki pamięciowe po otrzymaniu do rąk nawet przypadkowo paru znaczków pocztowych — potrafiły się ocknąć z mroków niepamięci.

Prof. dr Willifred F. Mackenzie z Londynu wyraził swego czasu opinię, że znaczki pocztowe w leczeniu osłabienia (zaniku) pamięci dają znacznie lepsze rezultaty, aniżeli nawet jakieś przedmioty ściśle i osobiste związane z zawodem danego delikwenta.

Umiejętne zaproponowanie zajęcia się znaczkami przez lekarza czy przyjaciela, stworzenie możliwości wymiany doświadczeń w tej dziedzinie, nadanie fachowego kierunku — przyniesie

może zaspokojenie utajonych pragnień i pełne zadowolenie osobiste.

NA ZAKOŃCZENIE przytoczyć warto wypowiedź wspomnianego już dr Mackenzie: „Nie każdy potrafi zaspokoić swą pustkę psychiczną poprzez zajęcia w ogroźnie i w domu, ale prawie każdy może w swoim życiu zupełnie odczuwaną pustkę przez znaczki pocztowe i wszystkie czynności związane z ich zbieraniem”.

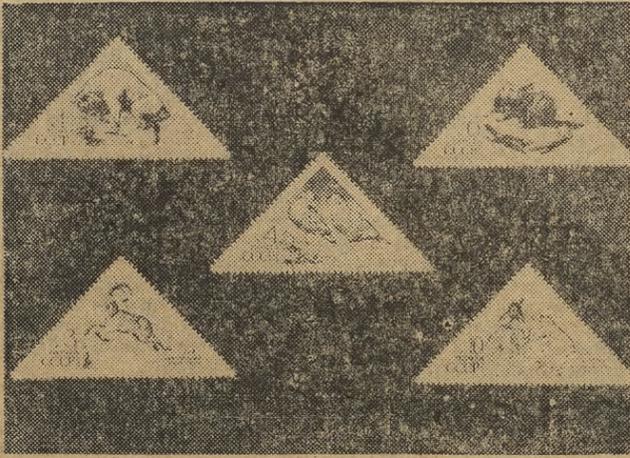
DO HASEŁ polskich filatelistów „Znaczek kształci, bawi, pomaga w nauce, zbliża narody” — można więc dzisiaj śmiało dodać i „znaczek leczy”. Czy zatem i u nas nie warto by rozpowszechnić filatelistykę w celach profilaktycznych i leczniczych?

TADEUSZ GRABIKOWSKI

Piwo z kranu

Mieszkańcy Julianehaab (Grenlandia) mieli przez kilka dni niezwykle zabawę. Po odkreśnieniu kurka okazywało się, że z kranu zamiast wody leje się... piwo. Jak się okazało, kontrola sanitarna w miejscowym browarze zakwestionowała jakość całej partii wyprodukowanego tam napoju. Tego podpiła załoga browaru omyłkowo wylała trunk do zbiornika, przeznaczanego na wodę pitną. Opinia inspektorów sanitarnych była jednakże chyba przesadnie surowa jako że gratisowe piwo z kranu nikomu nie zaszkodziło.

(sh)



CO TYDZIEŃ — BAJKA

Bogactwo, Szczęście i Rozum

(BAJKA KIRGISKA)

Pewnego dnia między Bogactwem, Szczęściem i Rozumem rozgorzała wielka kłótnia o to, kto z nich silniejszy.

— Nie kłómy się, a lepiej wypróbujmy naszą siłę na jakimś człowieku — rzekł Rozum.

Więc wyszli razem na drogę. Zobaczyli orzące pole młodego człowieka.

— Niech pole jego pokryje się złotem i srebrem — szepnęło Bogactwo.

I tak też się stało. A wtedy Rozum szepnął:

— Odbieram temu chłopcu rozum.

I chłopiec stracił rozum. Rozjeździł się po swoim polu, krzyknął z przerażenia i pobiegł do soltysa.

— Na całym moim polu wyrosły kamienie!

Soltys zobaczył, że pole chłopca pokryte jest złotem i srebrem. Pomyślał więc, że biedak zgłupiał na widok bogactwa.

— Dam ci moją ziemię, a ty daj mi swoją — rzekł soltys, i zwiózł do swojego domu skarby chłopca.

Stal chłopiec przy drodze. Nie wiedział, co z sobą zrobić. Nie miał ani bogactwa, ani rozumu.

— Teraz czas na mnie — szepnęło Szczęście. — Wystarczy temu chłopcu za wszystko.

Uśmiechnął się szczęśliwie, twarz jego od radości stała się piękna i szczerą. Przejeżdżali drogą wysłannicy królewscy. Zobaczyli chłopca. Wyskoczyli z karety i zawołali z zachwytem:

— Oto młodzieniec odpowiedni dla naszej księżniczki!

Zabrali go do karety, ubrali w bogaty strój ozdobiony klejnotami i futrem i przywieśli na dwór

królewski. Wszystkim piękny chłopiec spodobał się bardzo. I królowi, i księżniczce. Więc nie zwlekając, król wyprawił wesele.

Na drugi dzień wszyscy nagle uświadomili sobie, że chłopiec, a teraz już następcą tronu, nie odczuwał się dotychczas ani słowem. No bo cóż mógł powiedzieć, skoro nie miał rozumu!

Zawolał król księżniczkę i spytał:

— Czy rozmawiałaś ze swoim mężem?

— Nie rzekł do mnie ani słowa! — zapłakała księżniczka.

— Moja córka znieważona, to

ja znieważony! — krzyknął rozniewiany król i wesał kątą.

I król i kat udali się do komnaty, w której chłopiec, szczęśliwie uśmiechnięty, stał przy oknie i nawet nie spojrzał na wchodzących...

Bogactwo i Szczęście widząc, jak kat szybkim krokiem zbliża się do chłopca, uznały swoją przegrana:

— Rozumie, jesteś najsilniejszy z nas. Teraz tylko ty możesz uratować chłopca.

Więc Rozum, zadowolony z uznania, obdarzył chłopca podwójną porcją mądrości.

Sklonił się chłopiec przed królem i rzekł:

— Jeśli mam zginąć, królu, to pozwól, bym zginął z rąk księżniczki. Jej to bowiem głównie zawiniłem moim młodeństwem, a młodziem, bo nie potrafiłem znaleźć słów godnych jej piękności i skromności.

Księżniczka nie miała wcale ochoty zabijać swego nowo poślubionego męża, a i król przebaczył mu i wydał nową ucztę.

Londyński malarz, imieniem L. Peter zamierzał wstąpić do policji. Na drodze do zrobienia kariery stanęła niecodzienna i mocno krepkująca przeszkoda, jego cztery nazwiska! Kiedy przyszło do wypełniania ankiety osobowej Peter nie wiedział, czy nazywa się Knight, czy Radford, a może Taylor...

Jako nieślubne dziecko Peter otrzymał nazwisko swej matki, Radford. Następnie przyjmował nazwiska swych kolejnych teściów: Taylor i Knight. Całą sprawę zagmatwał urząd d/s o-

O trzy za dużo

sobowych, który wydał mężczyźnie odpis metryki na nazwisko Peter Arthur Taylor (a oryginał wymieniał Petera Radforda). Władze wojskowe uznały następnie, że „bliższe prawdy” będzie nazwisko drugiego teścia Knight.

Sam Peter zaczyna mieć poważne wątpliwości, kim jest (ma 3 paszporty na nazwiska: Knight, Taylor i Radford) i czy np. jego małżeństwo jest jeszcze ważne? Gdy jednak zwrócił się do matki z pytaniem, jak naprawdę nazywa się, ta odpowiedziała: „Nie jest to żadna tajemnica; po ojcu nazywałeś się... Thompson!” (P.R.)

Wydeptane ścieżki

Podróż po kraju

Czasem jest tak, że można ładnych kilka godzin spędzić w pełnym przedziale wagonu kolejowego i nikt do nikogo ust nie otworzy, a kiedy indziej od pierwszego momentu nawiązuje się rozmowa, powstają znajomości, niejednokrotnie kontynuowane. Kilkugodzinna podróż w takim zamkniętym pułku pozwala też niejedno wywnioskować nie tylko o współpasażerach, lecz także o kraju, w którym żyją.

Tym razem rozmowę rozpoczął mężczyzna w średnim wieku, pełen życia i tryskający energią. Pytanie jakie zadał, było dość niezwykle, zważywszy okoliczności: Czy w Krakowie nie można by zaangażować dobrego technika budowlanego? Damy mieszkanie i sześć tysięcy złotych. Ale musi być „złota rączka”. Wszyscy z Krakowa uśmiechnęli się wyrozumiale i na wysięgi zaczęli go informować, jakie to u nas są kłopoty z fachową kadrą budowlaną. Mężczyzna — jak się okazało — kierownik jakiejś budowy we Wrocławiu, nie zrażał się jednak szybko. Poszukiwał dalszych 29 robotników kwa-

lifikowanych, bez których jego przedsiębiorstwo nie może się obywać.

Tak rozpoczęta rozmowa potoczyła się wartko i po godzinie wiedzieliśmy już, że małżeństwo w średnim wieku odprowadzało syna na Okęcie, skąd odlatywał do Anglii w odwiedziny do krewnych. Dowiedzieliśmy się też, że to pierwsza zagraniczna podróż młodego człowieka, na którą rodzice dość się wykosztowali i jeszcze, że zabronili mu przyjmowania jakichś podarunków od owych krewnych, aby nie wyglądało na to, iż chcą ich wykorzystać. — U nas się nie przelewa — mówił ojciec, ale im w Anglii też nie. Wstyd byłoby coś od nich brać. Wystarczy, że syn kawalek świata zobaczy.

Zołnierz, który — wydawało się, że przez cały czas drzemie i nie słucha rozmowy — wtrącił jednak swoją uwagę. — Oni tam na Zachodzie tylko grosze liczą, oszczędzają na wszystkim. A zarobić tam wcale niełatwo. Nie tak jak pan — tu zwrócił się do mężczyzny z Wrocławia — jeździ po Polsce i ludzi do pracy szuka. Tam trzeba dobrze uważać, aby pracy nie stracić. Wiem, bo moja koleżanka pracowała tam przez pewien czas w restauracji. Harowała nieprzytomnie, a co zarobiła to poszła na mieszkanie i utrzymanie, dopiero jak została panną do dzieci, to jej się zaczęło lepiej powodzić... Studentka boną? zakończył z pretensją w głosie.

I tak toczyła się rozmowa na dziesiątki tematów, a na zakończenie każdego następowała konkluzja: nie ma to jak u nas w kraju. A rozmawiali ludzie całkiem zwykli, średnio zarabiający, żyjący w przeciętnych, krajowych warunkach. Martwili się o tegoroczne żniwa, o to czy nie przepadną ziemniaki na skutek długotrwałych deszczów, opowiadali o tym co ostatnio kupili, a co zamierzają kupić, wspominali o dzieciach, które z okazji wakacji rozjechały się w różne strony, chwaliły się tym co gdzie nowego wybudowano, a co się buduje, jak tam w pracy i poza nią. Zwyczajni dobrzy gospodarze swojego kraju, o którym mówili tylko dobrze.

Czy to była nadszyczana, czy zwyczajna podróż?

MARIA KWIATKOWSKA

Lato ZMS-owców z Krowodrzy

W tym roku akcja letnia prowadzona jest przez ZMS na innych zasadach niż dotychczas. Dzielnicy sztab akcji „Wypoczynek 74” przy ZD ZMS Krowodrza nawiązał współpracę ze Związkami Zawodowymi, PTTK, LOK i wraz z nimi zorganizował szereg

obozów szkoleniowo - wycieczkowych w atrakcyjnych ośrodkach, m. in. w Mielnie Olsztyńskim, Gródku nad Dunajcem i Dźwirzynie. Ten ostatni jest rewanżem za pobyt na ziemi krakowskiej młodzieży z powiatu słupskiego.

Organizatorzy obozów oprócz programu rekreacyjnego rzetelnie przygotowali zajęcia szkoleniowe, wśród nich spotkanie z władzami polityczno-administracyjnymi województwa krakowskiego.

Ponadto uczestnicy każdego obozu wykonują czyn społeczny na rzecz miejscowości, w której się znajdują.

Natomiast wszyscy ci, którzy pozostali w Krakowie mogą spędzać wieczory w Non-Stopie przy ul. Puszkina. Dyskoteka, występy zespołów muzycznych (obecnie Waweli), filmy i stały konkurs pod hasłem „Polityka — Kultura — Sport — w 30-leciu” (z nagrodami ufundowanymi przez zakłady produkcyjne z dzielnicy Krowodrza) zapewniają dobrą zabawę. (es)

Moda na wiklinę

We wszystkich krajach Europy, w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, każdy co szacowniejszy dom posiada meble czy drobniaki z wikliny. Moda na to trwa od lat.

Krakowskie Wojewódzkie Zakłady Wikliniarsko-Trzcinarskie P.T. należą właśnie do głównych polskich eksporterów wyrobów z wikliny. Przede wszystkim drobniaki i galanterii. Są to facki na owoce, kosze ozdobne, elementy dekoracyjne, cała gama koszy na owoce i kwiaty ciesząca się za granicą ogromną popularnością.

W tym roku WZWT wysłał w sumie do krajów całej prawie Europy oraz do USA i Kanady — 4 mln sztuk owych wyrobów. Wśród nich i tegoroczne nowości — wiklinowe pufy dla dzieci oraz koszyki — rowerki dla lalek.

Samorządy mieszkańców oceniają swą roczną działalność

Kampania sprawozdawcza w komitetach osiedlowych dzielnicy Krowodrza weszła w ostatnią fazę przygotowawczą. Onegdaj odbyło się posiedzenie Prezydium DK FJN i zebranie komisji ds samorządu mieszkańców, na którym Prezydium omówiło i zatwierdziło harmonogram zebrania sprawozdawczego, przygotowanych wspólnie przez DK FJN, Biuro DRN i Urząd Dzielnicy Krowodrza.

Zebrania sprawozdawcze będą miały charakter roboczy i dokonają w sposób krytyczny oceny rocznej działalności samorządów mieszkańców.



W Centrali Rybnej pustka. Tylko karp pozostał przy życiu o czym zresztą lojalnie informuje wystawiona plansza.

Na stoły Francuzów i dla przemysłu farmaceutycznego RFN

Korzystając z gustów kulinarnych Francuzów, gminna spółdzielnia wyeksportowała z terenu Krakowskiego w tym sezonie wiosenno-letnim ponad 14 ton ślimaczków-winniczek. Największy udział w tym niepowszednim trzeba przyznać eksporcje posiadającej nowoczesne punkty skupu GS, ale też okazała ilość przysmaków na francuskie stoły dostarczały GS z rejonu Sucheja Beskidzkiej, Makowa Podhalańskiego, Chrzanowa i... Krakowa, gdzie zostały zorganizowane 4 punkty skupu.

Ponieważ dostarczano do odbiorców winniczki żywe, na transporty trzeba było chuchać i dmuchać. Selekcjonowane ślimaki (o średnicy powyżej 3 cm) układano wraz z muszelnkami w specjalnych kontenerach i następnie w wagonach - owocownikach, posiadających wywietrzniki. Tak zorganizowane transporty docierały w stanie jak najlepszym, czego najlepszym dowodem była wysoka ocena jakości najszybszych winniczków na zagranicznym rynku.

Teraz po zakończeniu eksportu ślimaków krakowska gminna spółdzielnia przygotowuje się pełną parą do eksportu kasztanów w stanie świeżym i w formie krajanki suszu. Będzie je kupował przemysł farmaceutyczny RFN do dalszego przetworstwa na lekarstwa. Przygotowuje się więc w całym województwie punkty skupu, odpowiednio przystosowuje i wyposaża w krajanice oraz suszarnie kasztanów. Ich skrup rozpoczął się już w pierwszych dniach września, a wysyłka potrwa najprawdopodobniej do późnej zimy. Jeśli idzie o dostawę kasztanów za granicę, GS liczy szczególnie na młodzież

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:
* 18 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — dyskoteka dla starszej młodzieży.
JUTRO O GODZINIE:
* 9-18 z przystanku obok Wawelu — co godzina odpływają do Bielna statki spacerowe.

ce zbójnickie. Kiedy na scenie pokazywał się turoń publiczność powstawała z miejsc.
— Czy to znaczy, że program z tej wyjazdowej okazji uległ jakimś zasadniczym zmianom?
— Nie, raczej nie. W zaproszeniu sugerowano wybór przede wszystkim tańców, jako najbardziej czytelnych i odbieralnych, ale w naszym wypadku sugestie pokrywały się z już opracowanym repertuarem.

Dodam, że podobały się nasze dziewczyny. Recenzje podkreślały ich naturalność. Mam nadzieję, że prasowe komentarze chociaż po części wynagrodziły „rozpac” spowodowaną rygorystycznym zakazem słownictwa makijażu.

Przyznam, że delikatnie przestrzegano nas przed publicznością Tarragony i we Francji w Strasbourgu (gdzie zawiłaliśmy przejazdem): że wymagająca, że — jeżeli nie zadowolona — to bezpardonowo opuszcza salę. No i treść mieliśmy przed spektaklami w tych miastach wy-

szkolną i harcerską tym bardziej, że cena skupu została w tym roku podniesiona ze złotego do 2,5 zł za kg. (Z)

Osiedle Wola Duchacka

Rozpoczęte już zostały prace przygotowawcze uzbrojenia pod nowe krakowskie osiedle mieszkaniowe Wola Duchacka. Głównym wykonawcą robót będzie KPRI.

Koszt uzbrojenia oblicza się na ok. 69 mln zł. za które to założonych zostanie 15 km instalacji sieci kanalizacyjnej, wodociągowej, energetycznej itd. a także wybudowanych 35 m kw. ulic i placów.
Na osiedlu tym zamieszka 21 tysięcy mieszkańców.

Salon Piękności przywraca urodę Komu? Przeczytajcie!

Gdy znalazłam się w Salonie Piękności przy ul. Boh. Stalingradu, sytuacja była następująca: pani Teresa Milak wykonywała właśnie toaletę 3-letniej Czikicie, po kąpieli w wannie suszyła się w boksie inna klientka, na strzyżenie czekały — Bartek i Kares.

Po chwili weszła do zakładu niewiasta o blond włosach, z rozczochraniem czarnym maluchem na rękach, a za nią trójka opalonych dzieci. Blondynka uderzyła w lament: — Błagam, niech pani doprowadzi moją małą do normalnego wyglądu, już dwa miesiące jest ze mną na usi, jest niesamowicie zaróżniona, przecież nie wróć z nią w takim stanie do Lublina!

Pani Teresa była wyrozumia-

łą. — Proszę zostawić małą w Salonie i zgłosić się po nią koło 15-ej, będzie już ostrzyżona. Mała wyglądała w boksie i natychmiast ułożyła się do spania.

Po pół godzinie zabiegi wokół Czikity dobiegły końca, towarzyszące jej młode małżeństwo było wyraźnie usatysfakcjonowane: stopy na okrągło, uszy jedwabiste, cocker spanielka rzeczywiście znakomicie się prezentowała. Miejsce na taborecie zajęła, sucha już jak pieprz, czarna pudelka, nożyczki poszły w ruch, ku zadowoleniu pana, jej właściciela.

Czytelnicy domyślili się zapewne, że o Salonie Piękności Psów jest tutaj mowa. W zakładzie, otwartym przez S-nię „Fala” w listopadzie roku ubiegłego, ruch większy niż w damsko-męskich fryzjerskich punktach usługowych. Wśród klientów — psy nie tylko z Krakowa, ale przywożone ze Skawiny, Tarnowa, Chrzanowa, nawet spod Opola, raz zdarzył się czworonóg z Jastu, z którym przybyła do Salonu cała w komplecie 11-osobowa rodzina!

Przez Salon S-ni „Fala” przebiegają się reprezentanci różnych ras, najliczniejsze są pudle, cockery, teriery, był nawet obcokrajowiec chow-chow, który wraz ze swą panią przyjechał z Francji z wycieczką do Krakowa.

Rekord frekwencji padł w czwartku, w tygodniu poprzedzającym — organizowaną w naszym mieście — wystawę psów rasowych. P. Teresa Milak i p. Alina Malejko staniały się już ze zmezczenia, dziesiątki potencjalnych kandydatów na medalistów odwiedzały zakład od rana do wieczora.

W tych dniach do Salonu Piękności wkroczył na czterech łapach... tysięczny klient. Może będzie nim Champion z t-a-a-kim rodowodem, a może skromny kundelek, którego trzeba będzie „poćwiczyć” pod foksteriera? Bo i takie, dość dziwne, zdarzają się zamówienia... (low)

Notowała:
ELŻBIETA WOJTCWICZ

W poszukiwaniu estety równego Rzeckiemu

Powinny przyciągać wzrok, zachęcać do kupna, roznęcać ciekawość potencjalnych konsumentów. A tymczasem krakowskie wystawy sklepowe nie posiadają przeważnie żadnej z tych cech.

W tym roku jeszcze wyraźniej, niejako na tle pięknie odnowionych budynków, wyszła na jaw cała brzydota wystaw krakowskich sklepów. Wędrując wzdłuż Głównego Rynku trudno oprzeć się wrażeniu, że dekoracją skle-

powych witryn zajmują się ludzie nie mający pojęcia o reklamie i pozbawieni całkowicie zmysłu estetycznego. A przecież rokrocznie krakowską ASP i Licium Plastikowe opuszcza sporo plastyków, z których na pewno można by wybrać kilku dekoratorów. Wydaje się jednak, że kierownictwa handlowych placówek wolą domorosłych artystów, i że zupełnie nie przeszkadza im brzydota i ponuractwo.

Wystarczy spojrzeć chociażby na krakowski Dom Towarowy, dysponujący przecież paroma witrynami w których można by naprawdę zakomponować wiele ciekawych rzeczy. Podobnie sklep „Galluxu”. Na obu całkiem porządkowych wystawach panuje taki bałagan i chaos, że doprawdy trudno się zorientować co zostało na nich pokazane.

Sklep „Wedla”, mający przecież stare tradycje, przyozdabia swe witryny nigdy nie odkurzanymi karmelkami. Nawet „Delikatery” jeszcze do niedawna szczytując się staranną reklamą — obecnie wyglądają bardzo nędznie.

Można by mnożyć nadal przykłady złego smaku, na dzisiaj jednak wystarczy tyle. Obiecujemy, że niebawem wybierzemy się do sklepów oddalonych nieco od centrum. I nie wątpimy, że i tam będzie na co popatrzeć. (bog)

Czy wiecie, że...

...w Krakowskim istnieje 35 rolniczych spółdzielni produkcyjnych. W tym roku zostały założone dwie nowe, a to w Bulowicach (pow. Oświęcim) z hodowlą drobiu oraz w Witowicach (pow. Nowy Sącz) o specjalizacji rolno-ogrodniczej. Do najlepszych, wypróbowanych już od lat należy założona w 1953 r. spółdzielnia w Sygneczowie (pow. Kraków), współpracująca z podobną w Zsadanach (WRL). Sygneczowska spółdzielnia — ciesząca się pokazanymi osiągnięciami w hodowli bukałów, drobiu, ogrodnictwa i rolnictwa przyniosła w zeszłym roku 3.167 tys. zł dochodu, z czego dla członków — udziałowców przypadł do podziału ponad milion złotych! (Z)

MO wzywa

KM MO ul. Siemiradzkiego 24 (pok. 67) wzywa do zgłoszenia się kobietę, która 28 maja br. na Dworcu Gł. PKP utraciła portmonek-portfelik z zawartością pewnej ilości pieniędzy i bonów towarowych.

Pod tym samym adresem proszona jest o zgłoszenie się osoba, która utraciła odznakę wydaną z okazji XVII Kolejarskiej Wiosny, obchodzonej w dniach 10-12 maja br. w Dusznikach.



Sklep sportowy przy Linii AB. Na wystawie sterta lachów (jedyna nasuwająca się nazwa) rozrzucona niedbale i oparzona na dodatek napisem namioty, daje bez wątpienia znakomite pojęcie o sprzedawanym przez sklep sprzęcie i odzieży sportowej.

Fot. JADWIGA RUBIS

Jest kawiarnia —nie ma obsługi

Mimo tłoku w krakowskich kawiarniach nie wszyscy troszczą się należycie, aby wykorzystać istniejące możliwości i wyjść naprzeciw konsumentom.

Na pięknym tarasie hotelu „Cra-covia” stwierdziliśmy, że kawiarnia w ub. środę była od godz. 14 nieczynna. Przyczyna?

Kejnarka oświadczyła, że jest za chłodno (?), kierowniczka lokalu — że brakuje personelu, gdyż musi obsługiwać grupy zagraniczne.

Gdyby nawet znalazła się jeszcze inna wersja, nie nie usprawiedliwia niewykorzystania tylu miejsc — w dodatku także ze stratą utargu dla samej kawiarni. (aż)

W kilku wierszach

W związku z licznymi zapytaniami naszych Czytelników jakie szkody obejmuje ubezpieczenie mieszkań PZU informujemy, że: całkowite urządzenia mieszkalna, a więc meble, sprzęt gospodarski, radio, telewizory, odzież itp. a także przedmioty przechowywane na strychu, w piwnicach, w pomieszczeniach — gdzie trzyma się rowery, wózki dziecięce itp. Poza tym obejmują one również przedmioty osobiste zabrane na wczasy lub na pobyt w hotelach.

Na zakończenie jeszcze tylko kilka cyfr. W roku ub. 62.819 osób ubezpieczyło swoje mieszkania. W tym samym czasie PZU wypłacił ok. 6.850 tys. zł za 3.644 szkody (kradzieże, pożary z żelazek, zalanie wodą ścian itd.). A więc poszkodowane osoby otrzymały zwrot kosztów za poniesione straty — stąd wniosek, że jednak należy się zawsze zabezpieczyć.

Rozmowy przy herbacie Grupa Folklorico de Polonia



„Skalni” — studencki zespół działający pod egidą Akademii Rolniczej, prezentujący folklor Podhala, odbywał ostatnio artystyczne tournée w Hiszpanii. Uczestniczył w szeregu festiwali folklorystycznych. O triumfalnym pochodzie rozmawiamy dziś z kierownikiem zespołu p. STANISŁAWEM BUDZYŃSKIM.

Zostaliśmy zaproszeni przez Komitet Organizacyjny Międzynarodowych Festiwali Folklorystycznych (CIOFF) oraz przez ministerstwa Hiszpanii: Kultury i Sztuki oraz Informacji i Turystyki. Dał nam w sumie 21 występów w festiwalach przeglądowych. Odwiedziliśmy m. in. Barcelonę, Madryt, Malagę, Fuen-girole, Cartagenę, Albarracín, Tarragonę, Salamankę. Podróżowaliśmy autokarem w 32 osoby, pakując w ten wóz konieczne stroje i rekwiizyty...

...i w czasie występ-

ów odziewając się w te znakomite w naszym klimacie wełny?

— Rzeczywiście, upały dawały się początkowo we znaki. Co dzień rano zastanawialiśmy się czy w cieniu będzie 40 st. C czy tylko 30. Ale Hiszpanie mają ten dobry zwyczaj, że spektakle planują na ogół na godziny nocne.

— Co z waszego repertuaru zyskało sobie przychylny wiatrów?

— La szopka montanesa — czyli szopka góralska i zostawiane zawsze na koniec tań-

PROGRAM I
Poniedziałek

16.10 Program dnia. 16.15 Ofer-
ty. 16.30 Dziennik. 16.40 Echo sta-
dionu. 17.05 Dla młodych wid-
zów: Teleferie. 18.15 Program
lokalny. 18.40 Kronika. 19.00 Z
cyklu: „Światło i cień” — ze
starego notatnika — rep.
filmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30
Dziennik. 20.20 Teatr TV. „Po-
szukiwania” według noweli St.
Fleszarowej-Muskat. 21.40 Z cy-
klu: Szare na złote — Mam pomysł.
22.10 Gra grupa organo-
wa Krzysztofa Sadowskiego.
22.30 Dziennik. 22.45 Wiadomo-
ści sportowe + Kronika Mi-
strzostw Świata w Kolarstwie
Torowym.

Wtorek

9.00 Poranek Telewizji Naj-
młodszych. 10.05 „Moje życie”
film prod. radz. 11.10 „Paryska
taksówka” film ser. fr. 16.25 Pro-
gram dnia. 16.30 Dziennik. 16.40
„Elżbieta i Ryszard”. 17.20 Syl-
wetki X Muzy. 17.50 Dla mło-
dzieży: Spóźniony na lato. 18.20 Kro-
nika. 18.40 Eureka. 19.10 Przy-
pominały, radzimy. 19.20 Dobra-
noc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Moje
życie” film fab. pr. radz. 21.25
Świat i Polska — publicystyka
międzynarodowa. 22.10 Wiadomo-
ści sportowe i Kronika Mi-
strzostw Świata w Kolarstwie
torowym. 22.35 „Spotkanie z Bo-
gusławem Mecem”. 23.10 Dzien-
nik. 23.25 Program na środę.

Środa

10.00 „Początek nowego świata”
film fab. pr. rum. 16.25 Program
dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 „Gra

Andrzej Ratusiński” fortepian.
17.10 Informacje, Towary, Pro-
pozycje. 17.25 Losowanie Małego
Lotka. 17.35 „Sztuka dla każdego”.
18.05 MIM reklama. 18.10
Kronika. 18.30 Zielony telefon —
pr. publicystyczny. 19.00 TEST.
19.20 Dobranoc. 19.30 Dzien-
nik. 20.20 „Początek nowego swia-
ta”. 22.05 Wiadomości sportowe i
Kronika Mistrzostw Świata w
kolarstwie torowym. 22.30 Z cy-
klu: Czym żyje świat — public.
międzyn. 23.00 Dziennik.

Czwartek

9.00 Poranek Telewizji Naj-
młodszych. 10.05 Z serii „Al Ca-
pone i inni” film pr. USA. 16.25
Program dnia. 16.30 Dziennik.
16.40 Dunajska stal — program
public. 17.00 Dla młodych widzów
Teleferie. 18.15 Kronika. 18.35
Rumunia w okresie 30-lecia —
reportaż film. 19.00 Wystąpienie
ambasadora Social. Rep. Rumu-
ni. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dzien-
nik. 20.20 XIV Międzynarodowy
Festiwal Piosenek Spot 74. 22.35
Dziennik. 22.50 Wiadomości sporto-
we. 23.10 Program na piątek.

Piątek

9.00 „Janosik” film ser. TVP.
10.00 „Oblicze bandy” film fab.
prod. bułg. 16.25 Program dnia.
16.30 Dziennik. 16.40 „Najpierw
robiliśmy latawcę” reportaż film.
17.10 Studio wakacyjne Telewiz-
ji Młodych. 17.40 Trzy oblicza
folkloru — progr. słowno-muz.
18.10 Kronika. 18.30 Panorama.
19.10 Przyominały, radzimy.
19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik.
20.20 XIV Międzynarodowy Fes-
tiwal Piosenek Spot 74. 22.35
Dziennik. 22.50 Program na sobo-
tę.

Tygodniowy program TV

od 19 VIII do 25 VIII 1974 r.

Sobota

8.40 Program dnia. 8.45 Pro-
gram I proponuje. 9.00 Poranek
Telewizji Najmłodszych. 10.00
Ekran wspomnień: Prawo i pięść
— film fab. prod. pol. 12.00
Dziennik. 12.20 W progu domu —
film pr. pol. 12.30 Ziemia na równiku
film dok. TV czesność. 13.15 W
baletowej szkole — rep. z mo-
skiewskiej szkoły choreograficz-
nej. 13.35 Rok ostatni — film
dok. 14.25 „Czerwone żagle”. 15.00
„Folder Trasy Łazienkowskiej”
mag. film. 15.40 Z cyklu: Szare
na złote — Mam pomysł. 16.10
„Z najlepszymi zyczeniami dla
Huty”. 17.40 Pegaz.
18.25 „Janosik” film TVP. 19.20
Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20
XIV Międzynarodowy Festiwal
Piosenek Spot 74. w przerwie
dziennik. 22.40 Wiadomości sporto-
we. 23.00 Z serii: „Al Capone
i inni” film pr. USA.

Niedziela

7.10 TV Technikum Rolnicze:
Organizacja nawożenia mineral-
nego. 7.35 TV Technikum Rolnicze:
Zbiór i przechowywanie o-
kopowych. 8.00 Przypominały,
radzimy. 8.10 Nowoczesność w
domu i w ogrodzie. 8.35 Bieg po
zdrowie. 8.55 „Pożegnanie z Pe-
tersburgiem” film fab. prod. ra-
dziejskiej. 10.30 Ex libris. 10.40
Koncert niedzielny — gra Orkie-

stra Polskiego Radia i Telewizji
w Łodzi pod dyr. H. Debicha.
11.15 Klub Sześciu Kontynentów.
12.00 Dziennik. 12.20 Program
wiejski. 12.35 Festiwal zespołów
polonijnych. 13.05 Nie tylko dla
pań. 13.35 Krasnoludków tańco-
wanie — rep. ze spektaklu balet-
owego „Królewna Śnieżka”.
14.05 Radar. 14.20 Studio muz.
rozrywkowe. 14.50 Losowanie
Toto-Lotka. 15.05 Z cyklu: Przy-
roda Polska. 15.20 „My-74” —
teleturniej. 16.00 Wszystko za
wszystko — Krzysztof Baranow-
ski. 17.15 Estrada poetycka. 17.25
„Paryska taksówka” film ser.
pr. fr. 18.20 Sprawozdawczy ma-
gazyń sportowy. 19.15 Dobranoc.
19.30 Dziennik. 20.20 XIV Mię-
dzynarodowy Festiwal Piosenek
Spot 74. 22.35 Informacyjny ma-
gazyń sportowy.

PROGRAM II
Poniedziałek

17.10 Program II proponuje.
17.25 Z cyklu: Rumunia dziś —
reportaż. 17.45 Dzieci dorosłym —
koncert w wyk. dzieci. 18.10 Ru-
muńskie aktualności — fel. fil-
mowy. 18.20 Genewa — film muz.
pr. rum. 18.35 „Palac w Arges”
film z cyklu: „Historia Rumu-
ni”. 18.55 W ludowym rytmie.
19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik.
20.20 Czas wielkiej fabryki —
film publ. prod. rum. 20.50 „Re-

vistotea” rumuński program
rozrywkowy. 21.50 Wybrzeża ru-
muńskie — film dok. 22.10 Za-
kończenie wieczoru.

Wtorek

17.00 Program dnia. 17.05 Pol-
ski Film Dokumentalny. 18.20
Teatr TV: Adam Mickiewicz
„Pan Tadeusz — Unizgi” Ks. III.
19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik.
20.20 Alfabet rozrywki — Tango.
20.50 Z cyklu: Młodość, talenty,
pasje — wakacyjne plenery. 21.20
„24 godziny” (kol.) 21.30 „Kolum-
bowie” film ser. prod. TVP. 22.30
Program na środę.

Środa

17.15 Program dnia. 17.20 Pie-
śni i utwory kompozytorów ru-
muńskich. 17.45 Złoty wiek im-
presjonizmu — film dok. prod.
TV francuskiej. 18.20 „Czaro-
twe Krystynie”. 18.45 Godzina
Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30
Dziennik. 20.20 Informator tury-
styczny. 20.50 Morskie opowieści.
21.35 „24 godziny”. 21.45 Magazyń
studencki. 22.15 Progr. na czwar-
tek.

Czwartek

17.05 Program dnia. 17.10 Zna-
ne i nieznanne. 17.50 Z cyklu:
„Kraków XV i XVI wieku” pr.
pl. „Tory ziemi i harmonia swia-
ta”. 18.00 „Jak się truwa”. „Ma-
gnolia” — polskie filmy animo-
wane. 18.10 Za kierownicą. 18.40
Pod palcem nieba — koncert
Orkiestry Wojsk Lotniczych. 19.20
Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20
Kalendarz sportowy. 20.35 Szala-
na głowa, film prod. jug. 22.00
„24 godziny”. 22.10 Portrety 30-
lecia — Jastrzębie. 22.40 Program
na piątek.

Piątek

16.10 Program dnia. 16.15 Ru-
munia dziś — film dok. 17.15
„Mieczysław Szczuka”. 17.45 Mał-
żeństwa z rozsądku — film ser.
pt. czechosł. 19.20 Dobranoc. 19.30
Dziennik. 20.20 Ekran wspom-
nień: „Czerwone i złote” film
fab. prod. pol. 22.15 „24 godziny”.
22.25 TEST. 22.40 Program na
sobotę.

Sobota

15.35 Program dnia. 16.00 Z cy-
klu: Spotkanie z reporterem Je-
rzyszem Pyrkoszem. 16.30 Spotka-
nie na Morawach — film TV
Czechosł. 16.55 Wiem wszystko —
teleturniej. 17.25 Spotkanie z
Warszawą. 17.55 Mała Encyklo-
pedia Zwierzat. 18.30 S. Proko-
fiow: W symfonii — wyk. Pań-
stwowa Orkiestra Symfoniczna
Wszczęziawskiego Radia i Tele-
wizji ZSRR pod dyr. G. Roz-
dźewieńskiego. 19.20 Dobranoc.
19.30 Monitor. 20.20 Co się zda-
rzyło — film fab. prod. weg. 21.35
„24 godziny”. 22.05 „Spotkanie z
STS-em”. 22.45 Program na nie-
dziele.

Niedziela

13.45 Program dnia. 13.50 Go-
spodarność i ja. 14.05 Fragment
sławnych baletów. 14.30 Milita-
ria. Obronność. Nowoczesność.
15.00 Motywy. 15.30 Sereada bo-
somska. 16.00 Zrywot nań sław-
nych — Wasafy Anioł i inni. 17.05
Świat, obyczaje, polityka. 17.35
Złota nuta. 19.15 Dobranoc. 19.30
Dziennik. 20.20 Ekran wspom-
nień: Chudy i inni, film prod.
pol. 22.05 Sam na sam z Tadeu-
szem Lomnickim.

Co - Gdzie - Kiedy?

SOBOTA 17 Sierpnia Jacka Mirona	NIEDZIELA 18 Sierpnia Helena Bronisława
---	---

15.45, 18, 20.15 Mania wielkości.
Apollo 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15
Samuraj i kowboje. Wanda 10,
12.15 Kasztany miłości (wł. 1.
14), 15.45, 18, 20.15 Szpieg Szogu-
na. Sztuka 10.15, 12.30. Był tu
Willie Boy (USA, 1. 16), 15.45,
18, 20.15 Wdowa Couderc. Mł.
Gwardia 12, 14.45, 17, 19.15 Jeź-
dziec bez głowy. Zuch 15, 17, 19
Sami swoi. Wisła 13, 15.30 El
Dorado, 18, 20 Zwiariowany we-
kend. Maskotka 15.30, 17.30,
19.30 Wynajęty człowiek. Ugorek
15, 17, 19 Lobuz. Teza 15 Kot w
butach, 17, 19.30 Złoto Mackenny.
Pasaż B. 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17
Przygody Bolka i Lolka. 18, 20,
22 Dwoje na huśtawce. Podwa-
welskie 17 Warszawa — Paryż
bez wazy, 19 Bitwa o Anglie.
Non-Stop 17 Dyskoteka — Wa-
wele. 21.15 Życie, miłość, śmierć.
Kultura 18, 20.15 Szkice węglem
(pol. 1. 16). Dom Żołnierza 16.15,
19 West Side Story. Mikro 16, 18,
20 Rejs. Związkowiec 15.45, 18,
20.15 Znikający punkt.

Program dla dzieci

Wisła 11, 12. Maskotka 10.30,
11.30, Ugorek 11, 12. Podwa-
welskie 11, 12.15, Związkowiec
12.15.

Kina w Nowej Hucie

Świt 13 Hirabina z Hongkongu
(ang. 1. 14), 15.45, 18, 20.15 Szanta-
żysty. M. Sala 16.15, 19 Romeo
i Julia (ang. 1. 16). Światowid
11.15 Poskromienie złośnicy
(USA 1. 14), 16, 18, 20 Zawieszeni
na drzewie. M. Sala 15, 17, 19
Gang Olsena. Sfinks — nieczynne.

Wystawy-muzea

Sobota - Niedziela
Wawel — komnaty (sob. niedz.
9-14.15 i 15-17). Skarbiec i Zbro-
jownia (sob. niedz. 10-15.30). Zam-
ek i Muzeum w Piasekowskiej Skale
(sob. niedz. 10-16). Muzeum Leni-
na, Topolowa 5: Lenin w Polsce
(sob. 10-17, niedz. 10-15). Oddział
w Poroninie (sob. niedz. 8-16). w
Białym Dunaju (sob. niedz. 9-
16). Muzeum Historyczne — Od-
działy: Jana 12: Dzieje i kultura
Krakowa (sob. 9-14, niedz. 9-16).
Szpitalna 21: Dzieje teatru krak.
(sob. 9-14, niedz. 9-16). Krzyszt-
oforty, Rynek Gl. 35: Kraków w
malarstwie Fabiańskich (sob. 9-
14, niedz. 9-16). Franciszkańska 4:
Nagrody m. Krakowa (sob. 9-14,
niedz. 9-16). Wieża Ratuszowa
(sob. 8.30-13.30, niedz. 9-15.30).
Muzeum Narodowe — Oddziały:
Sukienice: Galeria malarstwa
pol. XIX w. (sob. niedz. 10-16).
Dom Matejki, Florjańska 41: (sob.
10-16, niedz. 9-15). Szolayskich,
pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo
i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10
-16). Czartoryskich, Piłarska 8:
Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czart-
oryskich (sob. 10-16, niedz. 9-
15). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1:
Grafika w Krakowie 1945-74 (sob.
niedz. 10-16). Archeologiczne, Po-
selska 3: Starożytność i średnio-
wecze Małopolski. Kolekcje za-
błytków archeologii śródziemno-
morskiej (sob. 10-14, niedz. 11-14).
Podziemia kościoła św. Wojciecha
(sob. 9-17, niedz. 13-17). Etnogra-
ficzne, pl. Wolnica 1: Polska kul-
tura ludowa, 70 lat twórczości Za-
lipia (sob. niedz. 10-18). Przyrod-
nicze, Stawkowska 17 (sob. niedz.
10-13). Pawilon Wystawowy, pl.
Szczepański 3a: V Biennale Gra-
fiki (sob. niedz. 11-18). Krzyszt-
oforty, Szczępańska 2: Grafika W.
Tilleya — Anglia (sob. niedz. 11-
18). Prymat, Łobzowska 3: Gra-
fika E. Sidorkina — ZSRR (sob.
9-19, niedz. niecz.). Pałac Sztuki,
pl. Szczepański 4: V Biennale
Grafiki (sob. niedz. 11-18). TPSP
N. Huta, al. Róż 3: Wyst. prac J.
Lysy (sob. niedz. 11-18). Rydlów-
ka, Tetmajera 28: (sob. niedz. 11
-14). KTF, ul. Boh. Stalingradu
13: Venus 74, cz. I (codz. 9-21).
Kopalinia Soli, Wieliczka (codz. 8
-18). Stara Bóznica, Szeroka 24:
Judaistyczne rzemiosło artystyczne
od XVII do XX w. (sob. niedz.
10-14). KDK, Rynek Gl. 27: Lipsk
— miasto muzyki (codz. 12-19).
Muzeum Lotnictwa i Astronautyki
(Czynny sob. niedz. 10-14).

Niedziela
5.33 Melodie na niedzielę. 6.05
Kiermasz pod kogutem. 7.15 Gra
Polska Kapela — pod dyr. F.
Dzierżanowskiego. 7.30 Moskwa z
melodią i piosenką. 8.15 Po jednej
piosenkę. 8.30 Przekrój muzyczny
tygodnia. 9.05 Fala 74. 9.15 Radio-
wy Magazyń Wojskowy. 10.05 Wa-
kacyjny Teatr dla Dzieci Młod-
szych z cyklu: „Książka na każdą
pogodę” — „Wypsa Justyny” —
słuch. A. Kamińskiej. 10.25 Opol-
ski tużin — czyli przeboje 12 fes-
tiwali. 11.00 Niedzielnia musicora-
ma. 12.10 Publicystyka między-
narodowa. 12.15 Wzorzaj nagrane —
dziś na antenie. 12.45 Dla was gra-
my i śpiewamy. 13.00 Tropami lu-
dzi i pieśni. 14.00 Recital z pauzą
— „Bembek”. 14.20 Recital z pau-
zą — „Bembek”. 14.30 W Jeziora-
nach. 15.00 Koncert w zespole „1975
Teatr Pracy” w wykonaniu orki-
estry „Asia” I. Turgienie-
wa. 16.45 Gra Dutch Swing Col-
lege Orchestra — śpiewa Ray Char-
les. 17.15 Niedzielnie spotkanie
Studia Młodych. 18.00 Komunikat
Totalizatora Sportowego i wyniki
regionalnych gier liczbowych. 18.08
3XR — Radiowa Rewia Rozrywko-
wa. 18.53 Dobranoc. 19.15 Przy-
muse o sporcie. 20.00 Dyskusja
na tematy międzynarodowe. 20.15
Panorama rytmów. 20.40 Spotka-
nie z pisarzem — T. Holuj — z
autorem rozmawia Wł. Maciąg.
21.00 Mistrzowie francuskiej pio-
senki. 21.30 Kto się z czego śmie-
je — „August — to znaczy sier-
pień”. 22.00 Goście Jazz Jamboare.
22.30 Rewia piosenek. 23.05 Wi-
adomości sportowe. 23.20 Tańcze-
my do północy. 0.05-3.00 Tr. pr.
nocnego z Krakowa.

Sobota
Chir.: Kopernika 21, Urolog.:
Grzegorzeczka 13. Laryng.: Koperni-
ka 23a, Neurolog.: Botaniczna 3.
Chir. dzieci.: Prokocim, Okulist.:
Witkowska, Pogot. Ratunk.: Sie-
miradzkiego 1: wypadki tel. 09.
zachorowalicy i przewozy: 300-55.
Podgórze 625-50, 657-57. Grzegorzki
209-01, 205-77. Pogot. MO tel. 07.
Telefon Zaufania 371-37 (15-22).
Straż Poż. 66. Pomoc Drogowa
PZMoT Kraków 417-69 (sob. 7-22,
niedz. 11-15). Zakopane 27-97, N.
Targ 29-42, N. Sącz 208-25, Tarnów
39-96 (sob. 7-16, niedz. 11-15).
Informacja o Usługach, Mały Ry-
nek 5 tel. 565-98, 228-56. Nowa Hu-
ta: Pogot. MO tel. 411-11. Pogot.
Ratunk. 422-22. Straż Poż. 433-33.
Dyżur pediatr. dla Nowej Huty,
Szpital w Nowej Hucie. Informa-
cja kolejowa zagr. 222-48, kraj.
238-80 do 85. 595-15. Informacja ko-
dowa tel. 413-54 (dla N. Huty)
203-22, 203-42, 584-23, 230-19. Mili-
cyjny Telefon Zaufania 216-41 ca-
ła doba, 262-33 (8-16). Krak. Tow.
Świadomego Macierzyństwa, Mło-
dzieżowe Poradnia Lekarska, ul.
Boh. Stalingradu 13 tel. 578-08
(codz. 9-18).

Niedziela
Chir., Urolog., Neurolog., Chir.
dziec.: os. Na Skarpie, Laryng.:
Kopernika 23a, Okulist.: Koperni-
ka 23.

Apteki
Sobota - Niedziela
Rynek Gl. 42 (tlen), pl. Wolności
7, Bstrowskiego 94 (tlen), N.
Huta — Centrum A, blok 3 (tlen).

RÓŻNE
ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9
do zmroku.
Ogród Botaniczny (Kopernika
27) od godz. 8 do zmroku.
Salon Gier Sportowych „Zako-
pianka” — ul. Marka 24 — Plan-
ty (codz. 10-21).

Radio
PROGRAM I
Sobota
17.00 Radio-kurier — magazyn.
18.00 Muzyka i aktualności. 18.25
Non stop przebojów. 19.15 Muzycz-
ny turniej miast — Londyn —
Rzym — Paryż. 19.45 Kupić nie
kupić posłuchać warto. 20.00 Pod-
wieczorek przy mikrofonie. 21.30
Kronika sportowa i komunikat
Totalizatora Sportowego. 21.43 Gra
i śpiewa Fats Domino. 22.15 Mi-
krorecital wieczoru — Krystyna
Prońko. 22.30 Sobotnia dyskoteka.
23.05 Korrespondencja z zagranicy.
23.10 Sobotnia dyskoteka. 0.05-
3.00 Tr. pr. nocnego z Opola.

PROGRAM III
Sobota

17 Ekspresem przez świat. 17.05
„Człowiek podziemny” — odc.
pow. R. MacDonald. 17.15 Kier-
masz płyt. 17.30 Piosenki A. Bo-
rowej. 18 Polski Jazz: monografie
płytyw — Zespół K. Sadowskie-
go. 18.30 Polityka dla wszystkich.
18.45 Polonica muzyczne. 19 Ek-
spresem przez świat. 19.05 Aktual-
ność nie tylko muzyczne. 19.20
Książka tygodnia — Z. Bronia-
lek. „Walka o Pałac Elizejski
1974”. 19.25 Muzyczna pocztka UKF.
20 „O miłe od Pacanowa” — rep.
20.15 Korowód taneczny. 21.10 Po-
toplastikon: Buddyzm „Małego
wozu”. 21.30 Przeboje tygodnia.
21.50 Opera tygodnia — G. Verdi:
„Lombardczycy”. 22 Fakty dnia.
22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów
— Donovan. 22.15 Co wieczór po-
wiśleć w wydaniu dwulekowym.
„Beniowski” — odc. 8. 22.45 Ak-
tualność nie tylko muzyczne. 23
Wiersze z różnych stron świata
— Urugwaj. 23.05 Wieczorne spo-
tkanie z W. Simonaem. 23.50 Na
dobranoc gra kwintet H. Sar-
manto.

PROGRAM II
Sobota

17.00 Na krakowskiej antenie —
wasze troski, nasze wnioski. 17.15
Sobotnie spotkanie z piosenką —
Zespół Trio Les Paragvayos. 17.30
Wydawnictwo Literackie proponuje.
17.45 Muzyczne rendez-vous —
Zespół organowy Rozgłośni Kra-
kowskiej — Urszula Sipińska.
18.05 Felieton W. Zechentera. 18.15
Dziennik krak. 18.40 Radiolarnia
czyli przewodnik popularno-nau-
kowy. 19.00 Madrygały solowe
Claudia Monteverdiego. 19.15 37
lekcja jez. ang. 19.30 Matysiako-
wie. 20.00 Tadeusz Zmudzkiński —
gra utwory fortepianowe K. Szy-
manowskiego. 20.30 Notatnik kul-
turalny. 20.40 Wielec muzycy w
oczach współczesnych. 21.00 Prze-
gląd filmowy — Kamera. 21.13
Luciano Berio-Chemins III —
wykona altowiolista W. Trampler
i zespół smyczkowy „Juilliard”.
21.50 Wiadomości sportowe. 21.55
Z albumu kolekcjonera muzyki.
22.30 Radiokabaret — Trzy po trzy
23.35 Co słychać w świecie. 23.40
Giovanni Pierluigi da Palestrina
— Canticum Canticorum.

Niedziela

3.03 „Tu autoradio — Radiosta-
cja Kierowców”. 5.35 Muzyka z
Monte Verde. 6.15 Muzyka pol-
skiej melodii ludowych. 6.50 Nie-
dzielna pozytywka. 7.35 Felieton
literacki. 7.45 W rannych panto-
flach. 8.25 „Zawsze w niedzielę” —
fel. lit. A. J. Wiczorowskiego.
8.35 Radiopoblem. 8.45 Poranek
literacko-muzyczny. 10.30 Koncert
życzeń. 11.00 Tr. pr. z Rzeszowa.
12.05 Na poludnie od Czantorii.
12.35 Czy znasz te książki? — za-
gadka literacka. 13.00 Poranek
symfoniczny z nagraniem Orkiestry
PR i TV w Krakowie p/d St.
Wojcieckiego — solista W. Małcu-
żyński. 14.00 Program z dywani-
kiem. 15.05 Z twórczości Orlanda
di Lasso. 15.30 Wakacyjny Teatr
dla Dzieci i Młodzieży. „Czarka”
— cz. II słuch. L. Woźnickiej. 16.15

PROGRAM III
Sobota

17 Ekspresem przez świat. 17.05
„Człowiek podziemny” — odc.
pow. R. MacDonald. 17.15 Kier-
masz płyt. 17.30 Piosenki A. Bo-
rowej. 18 Polski Jazz: monografie
płytyw — Zespół K. Sadowskie-
go. 18.30 Polityka dla wszystkich.
18.45 Polonica muzyczne. 19 Ek-
spresem przez świat. 19.05 Aktual-
ność nie tylko muzyczne. 19.20
Książka tygodnia — Z. Bronia-
lek. „Walka o Pałac Elizejski
1974”. 19.25 Muzyczna pocztka UKF.
20 „O miłe od Pacanowa” — rep.
20.15 Korowód taneczny. 21.10 Po-
toplastikon: Buddyzm „Małego
wozu”. 21.30 Przeboje tygodnia.
21.50 Opera tygodnia — G. Verdi:
„Lombardczycy”. 22 Fakty dnia.
22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów
— Donovan. 22.15 Co wieczór po-
wiśleć w wydaniu dwulekowym.
„Beniowski” — odc. 8. 22.45 Ak-
tualność nie tylko muzyczne. 23
Wiersze z różnych stron świata
— Urugwaj. 23.05 Wieczorne spo-
tkanie z W. Simonaem. 23.50 Na
dobranoc gra kwintet H. Sar-
manto.

PROGRAM I
Sobota I

16.05 Program dnia. 16.10 Pro-
gram I proponuje. 16.30 Dziennik.
16.40 „Ludzie ziemi i nieba” —
film dok. pr. radz. 17.30 Stąd
nasz ród — rep. 17.55 Przyroda
polska. 18.30 Pegaz. 19.20 Dobra-
noc. 19.30 Monitor. 20.20 „Cie-
chody” — film fab. pr. ang. 21.20
Dziennik. 21.40 Teatr Rozrywki:
Michał Balucki — Grube ryby.
23.10 Wiadomości sportowe oraz
kronika mistrzostw świata w ko-
larstwie torowym w Montrealu.
23.40 Program na niedzielę.

Sobota II

17.15 Program dnia. 17.20 „Bom-
ba TV” — pr. pop.-nauk. 17.50 Mi-
niatury fortepianowe. 18.10 Ocalić
od zapomnienia — giełda zabytk-
ów. 18.40 Mała encyklopedia
zwierząt — ser. film pr. fr. 19.20
Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20
Variete Siedmiu Stolic — pr.
rozrywk. 21.10 Opera bez kurtyny
—

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA
przy Krakowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa
Przemysłowego Nr 1 — w KRAKOWIE, ul. RYDLA 31,
w porozumieniu z Komendą 5—16 Ochotniczego Hufca
Pracy FSZMP Filia w Górcie koło Trzebini-Sierszy,
powiat Chrzanów

przyjmuje dodatkowe WPISY

do nauki zawodu o specjalnościach:

- ◆ MURARZ-TYNKARZ
- ◆ CIESLA BUDOWLANY

Warunki przyjęcia:

- bez egzaminu wstępnego
- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej
- ukończony 16 rok życia.

Przy wpisie należy przedłożyć:

- ◆ podanie podpisane przez kandydata i rodziców
- ◆ życiorys
- ◆ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- ◆ zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia
- ◆ dwie fotografie
- ◆ odpis aktu urodzenia
- ◆ kartę informacyjną ze szkoły.

Nauka w szkole rozpocznie się w dniu 2 września i trwać będzie 2 lata.

Uczniom przysługują następujące świadczenia:

- wynagrodzenie:
 - w klasie pierwszej — 520 zł miesięcznie
 - w klasie drugiej — 600 zł miesięcznie plus do 25 proc. premii
- umundurowanie wyjściowe (raz w roku) — ubranie, buty, koszule, o łącznej wartości około 2.000 zł
- podręczniki szkolne (bezpłatnie)
- odzież robocza i ochronna (bezpłatnie)
- bezpłatne posiłki regeneracyjne, przez cały rok
- zakwaterowanie w hotelu robotniczym OHP, (bezpłatnie)
- wyżywienie w stołówce przy hotelu robotniczym, odpłatnie 14 zł dziennie, potrącone przy wypłacie wynagrodzenia.

Uczniowie ZSB są równocześnie junakami 5—16 OHP, w ramach którego mogą odbywać zasadniczą służbę wojskową.

Po zakończeniu szkoły Przedsiębiorstwo zapewnia absolwentom dobrze płatną pracę, możliwość kontynuowania nauki w Technikum Budowlanym dla Pracujących, a dla wyróżniających się możliwość wyjazdu do pracy na prowadzone przez Przedsiębiorstwo budowy za granicą.

Nauka i praca: 3 razy w tygodniu nauka teoretyczna w szkole, 3 razy praktyka zawodowa.

Podania przyjmują i szczegółowych informacji udzielają:

- Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Budowlanej, nr kodu poczt. 30-130, Kraków, ul. Rydla 31, przy Krakowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Nr 1
- Komenda 5—16 Ochotniczego Hufca Pracy FSZMP przy KPBT w Górcie k. Trzebini-Sierszy, powiat Chrzanów.

Praca

POMOC domowa potrzebna. Kraków, tel. 391-19.

Nauka

MATEMATYKA, fizyka, chemia — do poprawek przygotowuje Leśniewski. Tel. 596-63. g-42179

KURSY pisania na maszynie, stenografii i sekretariackie, przygotowują do zawodu — organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów, Kraków, ul. Wrzesińska 5/6, Nowa Huta, os. Kallnowe 18 (Liceum Ekonomiczne), Tarnów, ul. J. Krasińskiego 19 (Liceum Ekonomiczne), Oświęcim, ul. Obózowa 39 (Liceum Ekonomiczne), Jaworzno, os. Stale, ul. Zawadzkiego 5 (Liceum Ekonomiczne). K-5383

Matrymonialne

REPREZENTACYJNA — panna pozna w celu matrymonialnym kulturalnego Pana do lat 50, z zagranicy. Oferty 42367 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Kupno

PIANINO w dobrym stanie kupię. Oferty 42372 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Lokale

SUPERKOMFORTOWA garsoniera zamienie na większe mieszkanie. Kozłówek, ul. Okólna 5/67.

MŁODE małżeństwo poszukuje na 2 lata garsoniery lub pokoju z kuchnią. Czynniz z góry za rok. Tel. 643-60, od godz. 17. g-42278

ABSOLWENTKA Politechniki Krakowskiej poszukuje komfortowego pokoju na okres roku. Oferty 42264 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NATYCHMIAST potrzebny niekrepujący pokój na pół roku. Oferty 42055 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

SZCZENIAKI, wazły sprzedam. Dzierżyńskiego 83/16. g-42156

PIESKI pudelki — pięknie okazy — tania sprzedaż. Kraków, Kaletników 18/9. g-42281

SPRZEDAM włoską karoserię Fiata 1500 rok 1965 — na części. Oglądać: zakład blacharsko-samochodowy, Nowa Huta — Pruszy. g-42465

FIATA 126p, z gwarancją — sprzedam. Tel. 563-76, wieczorem. g-41600

WÓZEK inwalidzki Krause Piccolo Duo, nowy — tania sprzedaż. Poważne oferty kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 42411.

Nieruchomości

KUPIĘ część domu (wolne garsoniera lub pokój kuchnia), może być stare budownictwo. Oferty 42370 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

ZAGINAŁ duży brązowy pies (doberman). Proszę o odprowadzenie lub wiadomość, za wynagrodzeniem: ul. F. Kona 24/2, tel. 453-87. g-42378

KOTKA bura, młoda, zaginęła w ostatnich dniach lipca na Woli Justowskiej, okolice Sarniego Uroczyska. Za pomoc w jej odzyskaniu — wysoka nagroda! Sarnie Uroczysko 4 m 4, w godz. 17—18 i do godz. 10 rano. — Tel. 355-00 wewn. 153. g-42410

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczęć o treści: Mgr Antoni Spyra, psycholog. g-42105

ZAGUBIONO świadectwo legalizacji taksometra nr 17281 na nazwisko Anton Klimek, Kraków, Na Wrzosach 53. g-52053

MAZURKIEWICZ Urszula, Stalingradu 62/3, zgubiła legitymację służbową, wydana przez Uniwersytet Jagielloński. 42236-g

MANIK Zbigniew — zam. Kraków, al. Słowackiego 16/7 — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zespół Szkół Mechanicznych nr 1 w Krakowie. 42182-g

BUGAŃSKI Tomasz, Kraków, Manifestu Lipcowego 76, zgubił legitymację szkolną nr 797, wydaną przez Szkołę Podstawową Nr 4. 42210-g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Krakowskie Przedsiębiorstwo Nasienne „Centrala Nasienna” — Oddział Kraków, ul. Zbożowa 4 — pilnie poszukuje:

- 40 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH, na okres sezonu od sierpnia 1974 r., do 30 marca 1975 r., do prac związanych z suszeniem i czyszczeniem nasion.

Warunki płacy i pracy do omówienia w Sekcji Kadr — ul. Zbożowa 4. K-6816

Przedsiębiorstwo Konstrucyjno-Montażowe „BUDOSTAL” — uczestnik Generalnego Wykonawstwa Huty im. Lenina, Katowice i Zawiercia, przyjmie do pracy mężczyzn, w wieku ponad 18 lat, na stanowiska:

- MONTERÓW instalacji przemysłowej wod.-kan. i centralnego ogrzewania
- ŚLUSARZY-SPAWACZY
- MASZYNISTÓW dźwigów samojezdnych, samochodowych, wieżowych, koparek, spychaczy i sprzętu średniego
- POMOCCNIKÓW maszynistów po zasadniczej szkole zawodowej, o kierunkach: mechanik maszyn budowlanych, mechanik-kierowca, ślusarz-mechanik
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Przedsiębiorstwo zapewnia warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie oraz możliwość uzyskania dodatkowej specjalnej premii z funduszu mistrzowskiego i nagród określonych odrębnymi przepisami.

Przedsiębiorstwo zapewnia również odpowiednie warunki socjalno-bytowe (hotel robotniczy lub kwatery prywatne, stołówkę, opiekę lekarską) i możliwość zdobycia zawodu lub podniesienia kwalifikacji.

Przedsiębiorstwo posiada własne ośrodki wczasowe nad morzem, jeziorami mazurskimi i w górach oraz prowadzi na szeroką skalę akcję rekreacji i wypoczynku świąteczno-niedzielnego. Posiada własną wypracowaną sprzętu sportowego.

Zgłoszenia osobiście lub listownie kierować pod adresem: Przedsiębiorstwo Konstrucyjno-Montażowe „BUDOSTAL” — 30-716 Kraków, ul. Przewóz 34, telefon 615-06.

Dojazd z Dworca Głównego tramwajem linii nr 9 do ulicy Wawrzyńca, a następnie autobusem linii 108, 158, 137 — wysiadać za barem „Kormoran” — przystanek na żądanie.



ZAKŁADY «MADRO»

w Krakowie, ul. Fabryczna 7
zatrudnią

30 absolwentów 8 kl. szkoły podstawowej

do praktycznej nauki zawodu — ślusarza

Kandydaci kierowani będą przez Zakład do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Krakowie, ul. Podbrzezie 10.

W okresie 3-letniej nauki zawodu młodociani otrzymują: wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla przemysłu metalowego oraz pełny asortyment ubrań i obuwia roboczego.

ZAKŁAD posiada:

- ▶ dobre warunki socjalne
- ▶ bufet z gorącymi daniami
- ▶ uprawnienia do wypłat nagród jubileuszowych
- ▶ uprawnienia do przydziału mieszkań spółdzielczych
- ▶ fachową kadre instruktorską, odpowiedzialną za wychowanie i przygotowanie fachowe młodzieży.

KANDYDACI winni zgłaszać się w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego Zakładów „Madro” w Krakowie, ul. Fabryczna 7, z dokumentami:

- ▲ metryką urodzenia
- ▲ świadectwem ukończenia 8 klasy Szkoły Podstawowej
- ▲ świadectwem lekarskim, uprawniającym do podjęcia nauki zawodu
- ▲ kartą informacyjną (szkolną).

K-6683

KRAKOWSKA FABRYKA APARATÓW POMIAROWYCH
w KRAKOWIE, ul. GABRIELI ZAPÓLSKIEJ 38 — (Bronowice)

przyjmuje kandydatów do praktycznej nauki zawodu:

- ◆ TOKARZA
- ◆ ŚLUSARZA
- ◆ FREZERA.

Nauka zawodu trwa trzy lata. — Praktyczną naukę zawodu uczniowie odbywają w zakładzie pracy, a równocześnie uczęszczają do Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Uczniowie otrzymują za pracę wynagrodzenie miesięczne w następujących wysokościach:

- w pierwszym roku — 150 zł — 260 zł
- w drugim roku — 320 zł — 380 zł
- w trzecim roku — 4,40 zł/godz. plus 25 proc. za dobre wyniki w nauce.

Uczniowie mogą korzystać ze stołówki zakładowej i innych świadczeń socjalnych, a jako pracownicy młodociani otoczeni są szczególną opieką lekarską.

Po ukończeniu szkoły absolwenci zostaną zatrudnieni w zakładzie w charakterze kwalifikowanych robotników.

Rok szkolny rozpocznie się 1 września 1974 roku.

Kandydaci przyjmowani są bez egzaminów wstępnych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego KFAP.

Przy wpisie należy złożyć dokumenty obowiązujące przy staraniu się o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej.

DYREKCJA KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO
w KRAKOWIE, ul. MAZOWIECKA 25

ogłasza WPISY

dla absolwentów klas ósmych
do klasy I i II Zasadniczej Szkoły Budowlanej
oraz 1-rocznego i 2-letniego OHP

w zawodach:

- MURARZ-TYNKARZ
- BETONIARZ-ZBROJARZ
- CIESLA-MONTAŻYSTA
- POSADZKARZ-WYLEWKARZ
- STOLARZ
- MALARZ
- BLACHARZ budowlany
- MONTER maszyn budowlanych
- ŚLUSARZ konstrukcyjny.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- ◆ wynagrodzenie miesięczne w zależności od wieku od 360—520 zł w pierwszym roku nauki, od 480—600 zł w drugim roku nauki, plus premia uznaniowa do wysokości 25 proc. miesięcznie
- ◆ bezpłatny mundur szkolny, wraz z dodatkami o wartości około 2.000 zł, oraz ubranie i obuwie robocze
- ◆ zakwaterowanie dla zamieszkujących na koszt Przedsiębiorstwa
- ◆ wyżywienie za częściową odpłatnością ucznia (w cenie kosztów surowca), z jego zarobków miesięcznych.
- ◆ bezpłatne posiłki regeneracyjne.

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują:

- Dyrekcja Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, w Krakowie, ul. Mazowiecka 25, pokój 506, V piętro, telefon 744-55, wewn. 77
- Zarząd Budowlany w Bochni, ul. Karosek 53 a, tel. 221-50
- Zarząd Budowlany w Brzesku ul. Brzezowiecka 4, tel. 60.

ZAKŁAD TRANSPORTU KOLEJOWEGO i GOSPODARKI KAMIENIEM

Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego
w BOGUSZOWICACH, powiat Rybnik

ogłasza dodatkowe WPISY

kandydatów do pierwszej klasy

3-letniej ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH

Zakładu Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem — na rok 1974/75

o specjalnościach:

- ◆ ELEKTROMECHANIK Urządzeń Zabezpieczenia Ruchu Pociągów
- ◆ OPERATOR Zmechanizowanego Sprzętu Kolejowego
- ◆ OPERATOR Ruchowo-Przewozowy Kolei.

Warunki przyjęcia:

- 1) świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej
- 2) wiek 15—17 lat
- 3) pierwsza kategoria wzroku i słuchu.

Zakład pracy zapewni uczniom:

- pomoc materialną na zasadach obowiązujących w przemyśle węglowym
- dla zamieszkujących zakwaterowanie i wyżywienie w internacie szkoły
- rozwijanie zainteresowań w sekcjach: żeglarskiej, fotograficznej, instrumentalno-wokalnej, plastycznej, sportowej i turystycznej.

Podanie o przyjęcie

— należy złożyć lub przesłać pod adresem: Dział Szkolenia Zawodowego Zakładu Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem — ul. Kopalniana 3 — 44-253 Boguszowice

Do podania należy dołączyć:

- 1) własnoręcznie napisany życiorys
- 2) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- 3) metrykę urodzenia
- 4) świadectwo lekarskie o zdolności do zawodu
- 5) trzy fotografie
- 6) oświadczenie rodziców lub opiekunów, wyrażające zgodę na kontynuowanie nauki — (dotyczy tylko tych kandydatów, którzy nie ukończyli 16 roku życia).

Dzisiaj rozpoczynają się w stolicy Kuby — Hawanie I bokserskie mistrzostwa świata, w których zapowiedziano start blisko 300 pięściarzy z 50 krajów. Faworytami będą chyba reprezentanci Kuby (na Igrzyskach w Monachium zdobyli 3 złote medale, 1 srebrny i 1 brązowy). Poza nimi wiele mogą mieć do powiedzenia reprezentanci ZSRR, USA i Rumunii, choć przecież o niespodzianki nie trudno i medale mogą zdobywać mniej znani zawodnicy.

Dziś gong na ringu w Hawanie

W Hawanie przebywać będzie podczas turnieju ponad 100 trenerów, działaczy i sędziów oraz 120 sprawozdawców prasy, radia i telewizji. Od ćwierćfinałów turniej transmitowany będzie przez zagraniczne stacje TV a w Europie otrzymamy sprawozdania przy pomocy systemu satelitarnego „Interwizji”.

A więc oczekujemy na pierwsze meldunki. Oby pomyślnie dla białoczerwonych!



Piłka w górę! Czy pomyślnie wystartują piłkarze „Białej Gwiazdy”?

Już jutro, tj. w niedzielę 18 sierpnia, startuje piłkarska ekstraklasa. Szczególnie krakowianie wiążą z sezonem 1974/75 wielkie nadzieje... Wiadomo, jedyną „Białą Gwiazdą” winna wreszcie okrzepnąć i zademonstrować bardziej skuteczną grę, niż w minionych rozgrywkach.

Nową edycję piłkarskiej ekstraklasy rozpoczyna krakowska Wisła od wyjazdowego meczu z ROW-em w Rybniku. Gospodarze nie zaliczają się wprawdzie do grupy „silnych”, lecz nie raz i nie dwa zalewali sędzią za skórę nawet najsilniejszym. Wystarczy przypomnieć, że i w wiosennych bojach „Biała Gwiazda” wróciła z Rybnika na tarczę.

— W jakiej jesteście formie? — zapytał trenera J. STECKIWA po ostatnim meczu hiszpańskiego tournée.

— Chyba w niezłej. W zasadzie drużyna prezentuje się zupełnie dobrze. Zawodnicy potrafią grać rozsądnie, nie szafować siłami. I wydaje mi się, że w Rybniku nie powinno być źle, choć zdajemy sobie sprawę, iż w naszej grze trudno się będzie doszukać polotu i... świeżości. Przypuszczam jednak, że po kilku dniach znacznie procentować przygotowanie.

Oby trener miał rację, szczerze mu tego życzymy. Pragniemy jeszcze nadmienić, iż w meczu z

ROW-em w zespole krakowskim może zabraknąć Maculewicza i Płonki, choć kierownik drużyny mjr E. Kosiba wierzy, że do niedzieli nie zostanie siadu po drobnych kontuzjach odniesionych przez wspomnianą dwójkę.

Jeśli więc wszystko pójdzie po myśli, to Wisła wybiegnie na boisko rybnickiego ROW-u w niedzielę o godz. 17-tej w składzie: Gonet — H. Szymanowski, A. Szymanowski, Maculewicz, Musiał — Obarzanowski lub Krawczyk, Gazda lub Płonka, Garlej — Kmiecik, Kapka, Kusto.

W pozostałych meczach inauguracyjnej kolejki spotkać grają: Ruch — Polonia, Arka — ŁKS, Śląsk — Stal Mielec, GKS Tychy — Lech, Szombierki — Górnik Zabrze, Pogoń — Legia oraz Gwardia — Zagłębie Sosnowiec.

Nadchodzące rozgrywki będą 48 edycją zmagania o tytuł mistrza Polski. Przypomnijmy, że w okresie międzywojennym walczono o ten cenny tytuł 17 razy (w 1939 r. nie zakończono rozgrywek) a po wyzwoleniu 29. Pierwszy w historii tytuł MP zdobyła Cracovia, która w sumie 5 razy wspięła się do złotej księgi. Rekordzistą jest tu jednak Ruch Chorzów z 11 tytułami MP, przed Górnikiem — 10 razy. Piłkarze „Białej Gwiazdy” 4 razy zdobywali MP w tym dwa razy w latach międzywojennych i dwa razy po wyzwoleniu. Dodajmy, że 5 razy zwyciężali w rozgrywkach I-ligowych, jednak w 1951 r. tytuł mistrza Polski przyznano w Pucharze Polski. Poza tym w 1939 r. wiślanicy z układu tabeli i rozegraną ilości spotkań, byli najbliżsi zwycięstwa, lecz najazd hitlerowski stanął na przeszkodzie w dokończeniu rozgrywek.

Nadchodzący sezon będzie też okazją do kolejnej rywalizacji o miano „króla strzelców”. Na łoticie tej przewodzi H. Reyman (Wisła) z 33 bramkami, przed J. Kuchtem (Wisła) z 33 bramkami. Rekordzistą pod względem ilości, nie

bramek, lecz zdobytych tytułów, jest W. Lubański (Górniki), który 4 razy okazał się najlepszym strzelcem, choć jego rezultat wyniósł 24 bramki. (JAF)



O kulturze fizycznej w Podgórzu

Kiedy potrzeby przewyższają [20-krotnie] fundusze!

Niedawno nastąpił podział pieniędzy na kulturę fizyczną z tzw. funduszu rozwoju. Piszemy podzięk, lecz chodzi tu o dobrowolne „datki” zakładów pracy i instytucji. Okazuje się, że najbardziej potrzebująca w podwawelskim grodzie, uboga w obiekty, dzielnica — Podgórze, zebrała na ten cel zaledwie 97 tys. zł (słownie: dziewięćdziesiąt siedem tysięcy złotych).

— Co za te pieniądze możemy zrobić? — pytam b. przewodniczącego Dzielnice KKFIT (do dziś nie ma on jeszcze innego zaszczerowania, choć dawno nastąpiła reorganizacja) — mgr JANA WOJCIKA.

— Przyznam się, że jesteśmy w kropce, gdyż najskromniej opracowany preliminarz na działalność w zakresie kultury fizycznej i sportu masowego w naszej dzielnicy zamyka się kwotą 20-krotnie większą, niż posiadamy, bo 2 mln zł.

— Jak nam wiadomo posiadacie w Podgórzu 7 klubów w których poszczególne sekcje są członkami WFS. Które to są i jak sobie radzą?

— Przede wszystkim Korona z koszykówką, pływaniem, kolarstwem i siatkówką; Garbarnia z piłką nożną, zapasami (st. kl.) i hokejem na trawie; WLKS Krakus Swosowice z zapasami (st. wolny), jeździectwem i kolarstwem; Bieżaniowianka z zapasami; Dębnicki z motorami; KS Tramwaj z tenisem stołowym i Energetyk Płaszów z łucznictwem. Oczy-



Pierwsze mecze w klasie wojewódzkiej

Już w nadchodzącą niedzielę, równoległe do I ligi, wystartuje krakowska, piłkarska klasa wojewódzka, która w nadchodzącym sezonie 1974/75 składać się będzie z 28 zespołów podzielonych na dwie grupy.

Jak już informowaliśmy, Sekcja Piłkarska WFS w Krakowie, dokonała podziału klasy wojewódzkiej na dwie grupy z których mistrzowie automatycznie kwalifikują się do centralnych eliminacji o awans do II ligi. Natomiast 6 najsłabszych zespołów, po 3 z każdej grupy, spadnie do klasy „A”.

Terminarz niedzielnych spotkań wygląda następująco:

GR. I: Fablok — Unia Oświęcim, Górnik Siersza — Koszarawa, Sandecja — Dunajec, Przebój Wolbrom — Czarni Zywice, Górnik Brzeszcze — Kąbel, Hejnal — Cracovia (wszystkie mecze o godz. 16.30) oraz Wisła Td — Kalwarianka (godz. 10.30).

GR. II: Beskid Andrychów — Garbarnia, GKS Jaworzno — Tarnovia, Prokocim — Górnik Trzebinia, Metal Tarnów — Bolesław Bukowno, Limanovia — Unia Tarnów, Hutnik Kraków — Chełmek (wszystkie mecze o godz. 16.30) oraz Wawel — Górnik Libiąż (godz. 11.00).



Ćwierćfinały sprintu jednak bez B. Kocota

Nadzwyczaj zacięte pojedynki stoczył nasz młody, utalentowany kolarz — Benedykt Kocot w klasycznej konkurencji kolarskich MŚ w Montrealu. Mowa o wyścigach w sprincie.

Polak przebrnął eliminacje, awansował do 1/8 finałów, lecz zabraknie go w ćwierćfinałach. Najpierw w swej serii uległ o gumę Jabłonowskiemu (ZSRR), a wyprzedził doskonałego Gerarda Quintyna (Fr.). W pierwszym repasażu znów był drugi, tak zresztą jak i w następnym. Wówczas zwyciężył Krawcow (ZSRR) w doskonałym czasie 11:47 a o kolejności musiała decydować fotokomórka. Natomiast na 3 miejscu o pół koła za Polakiem ukończył konkurencję Langkruis (Holandia).

Do półfinałów wyścigu na 4 km awansowali: Thurau (RFN), Pizzoferrato (Wł.), Lutz (RFN) i Huschke (NRD), natomiast wyeliminowany został b. mistrz świata — Kurmann (Szwajcaria).

„Żniwa 74 — pomoc LZS”

Kto pójdzie w ich ślady?

AKCJA żniwna w całym kraju — trwa. Członkowie LZS „Wiślanka” w miejscowości Grabie k/Krakowa postanowili włączyć się do pomocy w żniwach i powołali brygadę młodzieżową LZS, która ma pomagać na terenie gminy w zbiorach oraz przy omlotach.

Brygada ta w składzie: Czesław Nosek — operator ciągnika i żniwiarki, Bogdan Banas — operator żniwiarki i kierowca, Janusz Sonderek — pomoc przy żniwiarce oraz Lesław Kalisz — operator młocznicy, zobowiązała się pracować bezpłatnie na polach wskazanych przez sołtysa, bądź przez naczelnika gminy Wieliczka. Ponadto 15 dalszych członków LZS-u „Wiślanka” zobowiązało się również wziąć udział w akcji „Żniwa 74 — pomoc LZS” po 3—5 godz. dziennie po pracy zawodowej.

Inicjatorzy tego czynu apelują do członków innych LZS-ów o pomoc w akcji żniwnej!

ZE ŚWIATA

BONN. Nasz szybownik — Makula stracił rekord świata w kat. szybowców 2-miejscowych w przelocie predkościowym po trójkacie 100 km. Nowym rekordzistą jest Holighaus z pasażerem Plarre (RFN). Osiągnął on 142,9 km na godz.

MINSK. Siedorów (ZSRR) wygrał kolejną konkurencję strzeleckich mistrzostw AZ.

LOS ANGELES. Słynny narciarz — Jean Claude Killiy wyleczył kontuzję i postanowił wrócić na trasę zjazdowe.

Zapaliłem papierosa i usiadłem na suchym podłożu trawy. Po to właśnie tutaj przyjechałem. Nie do tego zajazdu i zagadki srebrownosłej dziewczyny, która udawała zakochaną we mnie i była albo nie była czymś przestraszona. Chociaż nie byłem wtajemniczony i nie znałem kraju, ani tradycji Mayów, tkwiący we mnie człowiek teatru silnie zareagował na ten spektakularny nastrój, czar otoczenia i ruin, załadniając je postaciami zapamiętanymi z książek czytanych w dzieciństwie: białe ubrani kapłani, nagie, ludzkie ofiary na ołtarzach. Dłuższą chwilę siedziałem tak, dając się unosić fantazji i wyobraźni, aż stopniowo zaczął mnie ogarniać lęk. Wylądłem się z głęboko ukrytych zakamarków mej jaźni. Pałace, uwodząco błyszczące w świetle księżyca, wydały mi się teraz pałacami przerażenia, z których lada chwila może wyruszyć coś tajemniczego, niesłychanie starożytnego, przeraźliwie strasznego.

Wstałem i wróciłem pośpiesznie tą samą drogą do uspokajającego widoku zaparkowanych samochodów.

Sam zajazd pogrążony już był w ciemności. Wszyscy poszli wcześniej spać, żeby wypocząć przed jutrzejszym zwiedzaniem. W roztargnieniu zabłądziłem i znalazłem się gdzieś głęboko w ogrodzie. Po prawej stronie odróżniłem mój cottage i skierowałem tam kroki. Byłem jeszcze oddalony o kilkadziesiąt stóp od budynku w cieniu pomarańczowego drzewa, kiedy nagle stanąłem jak wryty.

W księżycowym świetle widziałem wyraźnie tył budynku. Najbliższe okno było oknem w pokoju Debory, następnie — moje. Po oknem Debory widniała jakaś skulona ciemna postać.

Okno było otwarte, a postać przykurczona pod nim robiła wrażenie, jak gdyby chciała przestać się do środka. Poczulem dreszcz niepokoju. Wtem w oddali zaszczał nagle pies i tajemnicza postać wpadła w cień nocy.

Cały ten epizod nie trwał dłużej, niż parę sekund i moje nienaturalne zaniepokojenie minęło równie szyb-



WYŚCIG KU ŚMIERCI

run to death

ko. W zajazdzie było przecież kilku kelnerów. Prawdopodobnie owa postać, to jeden z nich, śpieszący do pokojów dla służby w tyle ogrodu.

Kiedy dobrałem do cottage, niemal całkiem zapomniałem o tym drobnym wydarzeniu. Przyjemnie znużony rozebrałem się, włożyłem piżamę i wsunąłem się pod moskitierę do jednego z łóżek. Nie mając nic do czytania, leżałem sobie ómiąc papierosa i rozmyślając o Iris.

Kiedy zdusiłem nie dopalony papierosa i zgasiłem lampkę przy łóżku, usłyszałem pukanie do drzwi.

Usiadłem. Pukanie powtórzyło się. Rozsunąłem tiulowe firanki i poszedłem otworzyć.

Na progu stała Debora Brand w białej piżamie. Włosy, jeszcze bardziej srebrne w świetle księżyca, opadały jej na ramiona. Wsunęła się głębiej do pokoju i zamknęła za sobą drzwi.

— No... i przyszedł — powiedziała. — Czy już pan ze mnie zrezygnował?

III

Zapaliłem światło. Debora usiadła na małej sofie w pobliżu łóżka i podwinęła nogi pod siebie. Zauważyłem, że zaaplikowała sobie więcej szminki na wargi i przyciemniła powieki, najwidoczniej w celu wywołania efektu „femme fatale”. Ale nic z tego nie wyszło — wyglądała po prostu bardzo ładnie i młodo.

— Nie przypuszczam, że pan ma gdzieś ukryty drink — powiedziała.

— Nie. Żadnych drinków, niestety.

— W takim razie może chociaż papierosa?

Znalazłem napoczętą paczkę i podałem jej, zapalając równocześnie zapalniczkę. Przy zapalaniu papierosa przytrzymała moją rękę i nie puszczała. Spojrzała na mnie w górę, stając się znany mi już trick z półprzymkniętymi powiekami. I to także było mocno przesadzone.

— Dziewczęta zachowują się tak wobec producentów teatralnych jeżeli chcą, by je wylansował, prawda?

— W filmach...

— Wyłącznie w filmach?

Szarpnęła lekko moją rękę, a ja pozwoliłem zaciągnąć się na sofkę, obok niej. Wówczas otoczyła mnie ramionami i pocałowała w usta. Mimo usilnych starań z jej strony, żeby wypadło brutalnie i wyrefinowanie, wargi jej miały dziewczęcą słodycz i świeżość, a całe ciało delikatnie pachniało. Wszystko to razem byłoby może nawet wzruszające, gdyby nie takie sztuczne. W dodatku lekko drżała — to również było mało przekonujące.

Kiedy już była gotowa z całowaniem, powiedziała:

— Proszę mi zdradzić, co pani ma za kłopoty, he? Chce pani być wylansowana na Broadwayu?

— Nie — powiedziała ostro. — Nie. Oczywiście, że nie!

— W takim razie — po co ta gra?

— Dlaczego nie, proszę pana?

— Ponieważ między innymi powodami proszę nie zapominać, że jestem szczęśliwym małżonkiem.

Twarz jej była tuż przy mojej.

— Czy bywa na świecie ktoś szczęśliwie żonaty?

— Obawiam się, że to zbyt kosmiczne, jak na mnie, pytanie...

— Przyszedł tu, bo mi się tak podobało. Bo mi się pan podoba...

(Ciąg dalszy nastąpi)

(9)

którym 5 nich grozi... śmierć naturalna.

Posiadamy też na Podgórzu 6 LZS-ów znajdujących się w obrębie wielkiego Krakowa, z których np. w Opatkowicach jest niezła, nowa sekcja kolarska. Działają tu też ogniska TKKF, których jest 40. I im w pierwszym rzędzie przysługuje pomoc z funduszu rozwoju.

— Jakich jest konkretny wkład administracji sportowej dzielnicy w rozwój kultury fizycznej?

— Praktycznie bardzo nikły, gdyż za wspomniane 97 tys. zł nie możemy właściwie nikomu pomóc. Kiedy jednak mowa o potrzebujących pomocy, to nie wspominałem jeszcze o sporcie szkolnym.

— Czy jest szansa powiększyć fundusz rozwoju sportu?

— W tym celu powtórnie apelujemy do zakładów pracy i instytucji w Podgórzu, a jest ich 120, o pomoc. Jak dotąd bowiem tylko część z nich skierowała na rozwój kf środki a m. in. SP Dziewiarska w Tyńcu, Sp. Ogrodnicza Ziemi Krakowskiej, Drukarnia Wydawnicza. Kilka innych świadczy bezpośrednią pomoc niektórym klubom, a jeszcze parę jak np. Energoprem, czy Budostal w innej formie (np. konserwacja obiektów, transport itp.) wychodzą naprzeciw potrzebom podgórskiego sportu.

— Wspomniał Pan o szkołach. Na sport młodzieżowy potrzebne są też pieniądze, lecz w konkretnym wypadku i klimat nie jest najlepszy?

— Rzeczywiście, w tym jednak wypadku zarówno władze partyjne jak i administracyjne Podgórza z pewnością wpłyną na kierownictwa szkół i zmobilizują nauczycieli, aby wreszcie odbywały się regularne rozgrywki klasowe, aby kultura fizyczna żyła się w szkole na co dzień i aby w miało równe prawa z matematyką, fizyką, czy angielskim.

Dziękujemy za informacje. Jednocześnie mamy nadzieję, że odblokowany zostanie fundusz nadwyżek budżetowych w dzielnicy, w którym widnieją dwie niewysokie wprowdź, lecz przy obecnych trudnościach finansowych istotne pozycje — 250 tys. zł na sprzęt sportowy oraz 300 tys. zł na dofinansowanie trwających czynów społecznych. — Rozmawiał: (J. F.)

BONN. W kolejnym meczu hokejowym Polska wygrała z EV Landshut 5:3 (3:0, 1:1, 1:2).

WARSAWA. Woronin i Wrzosek zostali dookoopowani do lekkoatletycznej reprezentacji Polski na ME.

TOTEK
MALY Totek płaci za piątki po 53 tys. zł, za czwórki po 341 zł i za trójki po 66 zł.